

# P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA  
30  
GR

SOBOTA, DNIA 26 LUTEGO 1927

ROK VII

## MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE

ZASZCZYTNY TYTUŁ ZDOBYWA NEMECKY PRZED WENDEM I BR. CZEHEM  
W TRÓIMECZU WOJSKOWYM PATROL POLSKI BIJE CZECHÓW I RUMUNÓW



GOŚCIE CZUDZOZIEMSCY NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W ZAKOPANEM

Od lewej siedzą: Rucariano (Rum.), Lexen (R.), Saganescu (R.), płk. Gregor (Czech.), Pugar (Cz.), Stolpe (Szwecja), Carlson (Sz.). Rząd drugi: Buak (H. D. W.), Rattay (Austria), Rejl (Cz.), Woelfkess (R.), kpt. Schesser (R.), Ruszinsky (Cz.), Novak (Cz.), Jonris (Cz.), Nemecky (Cz.), Wendo (H. D. W.), Siegel (Cz.), Linstroom (Sz.), Rząd trzeci: Stehlik (Cz.), Nowak (H. D. W.), Huggacz (W.), Bim (Cz.), Holman (Cz.), Berauer (Cz.). W środku siedzi Eihl Stiller (Austria).

Z powszechnym napięciem i niezwykłym zainteresowaniem oczekiwano na rozpoczęcie zawodów narciarskich w Zakopanem. Impreza sportowa, czwarte z rzędu międzynarodowe zawody narciarskie rozpoczęły się w Zakopanem w dn. 17 b. m. i trwały do dn. 20 b. m. Wypełniły one bogatym programem rekordową dalszą cyfrę 4-ch dni i skupiły na starcie również rekordową liczbę 180 zawodników polskich, szwedzkich, austriackich, czechosłowackich, rumuńskich i węgierskich.

Dzień 17 b. m. objął, po raz pierwszy w Polsce urządzony, 50-kilometrowy bieg wytrzymałości oraz 30-kilometrowy, patrolowy bieg wojskowy ze strzelaniem.

Trasa „pięćdziesiątki” wymagająca ogromnego wkładu prac technicznych wiązała swą potęgą cały szereg miejscowości i podjazdów, co nie było bez znaczenia dla propagandy sportu narciarskiego wśród ludności góralskiej tych okolic.

Wiodła ona z „Wilcznika” pod Regle, do Kir Miętusich, skąd przez osadę Batorów i grzbiet Gubałówki do Nowego Bystrzycy, potem przez wsie Zab, Biały Dunajec, Bukowinę, Kośno Hamry i Jaszczerówkę z powrotem na Wilcznik. Różnica wzniesień wynosiła przeszło 700 metrów.

Do biegu zgłosiło się 22-u zawodników, z których na starcie zbrakło Dontha, Feistauera, Wilczyńskiego.

**Zła pogoda**  
Wbrew nadziejom, opartym na przepowiedniach rozłożeniu poprzednich dni, ranek czwartkowy rozpoczął się potężną kurniawą śnieżną, przejmującą zimnem do głębi i miotającą wciąż gestemi tumanami śniegu. W tych warunkach bieg był nietylko walką z odbrzmią przestrzeni i z konkurencją współzawodników, ale i zmaganiem się z rozszalałymi żywiołami zimy.

To też, ukończenie go przez szereg zawodników dowodzi wytrzymałości, hartu i siły woli, zasługujących na najwyższe uznanie.

**Na blednych szlakach**  
Kilku uczestników biegu w zamieci utraciło kierunek drogi nie jest to jednak wina ani ich, ani też komisji technicznej, gdy bowiem oczy biegających zasklepiły się lodowymi okwanami i gdy ślad narciarski zniknął w kilka minut pod pagórkami śniegu — była to „wis mator”, wobec której człowiek stawał się bezsilnym. Dzięki zaprowadzeniu przez wojskość połączeń telefonicznych ze stacjami kontrolnymi, zgromadzona na mecie publiczność miała możliwość dowiadywania się o przebiegu walki na poszczególnych odcinkach owej gigantycznej trasy.

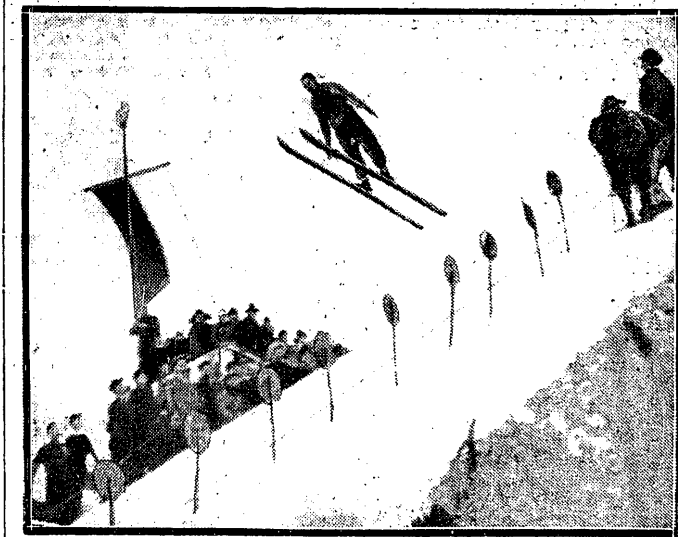
**Przebieg walki**  
I tak: do Batorowa osiąga najlepszy czas J. Bujak, w Białym Dunajcu prowadzi Kawa, na dalszych etapach wysuwa się coraz bardziej na przód F. Bujak, Polak z czechosłowackiego Cięszyna, on też ostatecznie pierwszy dochodzi do mety. Czas następnego zawodnika wykazuje stosunkowo niewielkie różnice, a zamyka je czas niestrudzonego H. Bednarskiego, który jeszcze raz wykazał niespożyłość swych sił żywotnych.

**Ci, którzy spawali.**  
Podczas biegu odstępają: znakomici długodystansowcy czeszy O. Nemecky i Bachtik, oraz z zawodników polskich J. Bujak i K. Schiele. Reszta z prawdziwie bohaterskim uporem przebiła się przez zaspę, kurzawę i mgły ku mecie. Osiągnięcie w takich warunkach czasu uważać należy za znakomite.

**Wyniki techniczne**  
Wyniki szczegółowe biegu są następujące:  
1) Bujak Franciszek (H.D.V. Człw.) I kl. 5:45:07; 2) Bujak Franciszek (P. Z. N.) I kl. 5:47:12; 3) Witkowski Szcz. (P. Z. N.) I kl. 5:49:42; 4) Stehlik L. (S. L. Człw.) II kl. 5:56:39; 5) Kawa Fr. (P. Z. N.) II kl. 5:57:14; 6) Motyka Zdz. (P. Z. N.) I kl. 5:59:49; 7) Krzeptowski A. II (P. Z. N.) I kl. 6:00:04; 8) Motyka J. (P. Z. N.) II kl. 6:01:53;

10). Bednarski H. (P. Z. N.) „Starsi” 6:40:17. Piwowarczyk J. i Falkowski T. przyszli do mety powyżej czasu maksymalnego (8 godz.).

**Bieg patrolowy**  
Z podobnie ciężkimi warunkami, co w „pięćdziesiątki”, mieli do walenia uczestnicy 30-kilometrowego biegu patrolowego, który obejmował zarówno rozgrywkę w wojskowym tróimeczu Polski — Czechosłowacja — Rumunia, jak i zapasy o mistrzostwo armii polskiej.



SKOK MISTRZA

Cudowny styl i olimpijski spokój podczas szybowania w powietrzu — otyluty Wendego, któremu na zawodach zakopiańskich dorównał pod tym względem jedynie Szwed Stolpe.



ZIETKIEWICZOWA I LOTECZKOWA

triumfatorce 8-klm. biegu o mistrzostwo pań jeszcze raz dowiodły w Zakopanem, że wśród zawodniczek europejskich stanowią klasę dla siebie.

Zestawienie polskiego patrolu reprezentacyjnego okazało się nader szczęśliwe i przyniosło w rezultacie jego zwycięstwo nad reprezentacją armii czechosłowackiej i rumuńskiej. Wprawdzie patrol ów osiągnął czas cokolwiek gorszy od patrolu czechosłowackiego, jednakowoż prowadził on na znacznej przestrzeni i tylko wskutek złamania narty przez jednego ze strzelców, ujemnie scowił się co do czasu jako drugi, natomiast najlepszą skutecznością strzałów wywalczył sobie w ostatecznej punktacji zaszczytne zwycięstwo.

W biegu wzięło udział 12 patroli, z których jeden tylko nie dotarł do mety.

**Trasa**  
Trasa biegu prowadziła z „Wilcznika” pod Regle, przez Przysłop, Miętusi, Dolinę Kościeliską, grzbiet Gubałówki, Bachledzki Wierch, Padołówkę i Bystre z powrotem na Wilcznik. Szczególne trudności nastroczało strzelanie do tarcz wśród potwornej wichury i zadymki śnieżnej.

**Wyniki**  
Wynik 30-kilometrowego patrolowego biegu wojskowego w tróimeczu Polska — Czechosłowacja — Rumunia:  
1) Patrol polski w składzie: por. Woycicki Zbigniew, kpr. Wagner Fr., strz. Czech Wl. i strz. Barthelt E., czas 3:58:45, ilość trafionych strzałów 6, nota 19.900;  
2) Patrol czechosłowacki pod dowództwem kpt. szt. Gregora Karela, czas 3:58:10, ilość traf. strz. 5, nota 18.350;  
3) Patrol rumuński pod dowództwem por. Saganescu Joana, czas 4:01:05, ilość traf. strz. 4, nota 16.150.

**O mistrzostwo armii polskiej**  
Wynik 30-kilometrowego patrolowego biegu o mistrzostwo Armii Polskiej: Patrol 3 p. s. p. w składzie: por. Kwaśnica Ed., kpr. Gasienica Wl., strz. Kopytko i strz. Skurpien, czas 4:18:38, ilość traf. strz. 16, nota 20.  
2) Patrol 4 p. s. p. pod dowództwem kpt. Spyrta Sł., czas 4:40:44, ilość traf. strz. 9, nota 11:230.

**Wojskowy bieg z przeszkodami**  
Dzień 18 b. m. był dniem wycieczki dla zawodników cywilnych i wypełniony został jedynie wojskowym biegiem z przeszkodami na przestrzeni 7 km., od Gubałówki po „Lipki”.  
I tego dnia srożyła się śnieżnica, skutkiem której przeszkody trzeba było wprost odkopywać ze śniegu, a trasę na nowo wytyczać. W biegu startowało 70 zawodników z armii polskiej, czechosłowackiej i rumuńskiej.

**Zwycięzcy**  
W konkurencji indywidualnej zwyciężyli: 1) szer. Berauer Otto (Czech.) czas 0:27:28; 2) strz. Czech Wl. (3 p. s. p.) 0:27:58; 3) kapr. Gasienica Wl. (3 p. s. p.) 0:28:43.  
W konkurencji patrolowej: 1) patrol polski pkt. 17.900; 2) patrol rumuński pkt. 16.600; 3) patrol czechosłowacki pkt. 16.000.  
Po biegu odbyły się ćwiczenia kompanii narciarskiej w natarciu na cofającego się nieprzyjaciela. Ćwiczenia

wzbudziły wielkie zainteresowanie i wypadły, mimo niezwykłej ciężkości warunków, bardzo dobrze.

**„Osiemnastka”**

Dnia 19 b. m. był pierwszą częścią właściwej konkurencji o mistrzostwo Polski. Bieg główny, 18-kilometrowy, prowadził z „Wilcznika” pod Regle na Kiry Miętusie, skąd przez Batorów na grzbiet Gubałówki, a następnie przez Sobiechówkę i Walczacki Wierch z powrotem na „Wilcznik”. Ponieważ zadymka nareszcie przychliła w noc i góry rozpowiły się z chmur, warunki śniegowe i atmosferyczne biegu były doskonałe.

**150-ciu zawodników na starcie**  
Do startu zgłosiła się imponująca liczba 150-ciu zawodników cywilnych i wojskowych. Wobec nieprzybycia słynnych „hadawiaków” Dontha i Purkertha, najgroźniejszymi dla naszych wydawali się Szwedzi i Rumunowie, którzy już tego roku dorzucili do swych dawnych zwycięstw szereg nowych triumfów.

(Dalszy ciąg na stronie 2-iej)



FRANCISZEK WENDE (H. D. W.) zwycięzca w konkursie skoków i zeszłoroczny mistrz Polski, w r. b. zaszczytny tytuł oddał w ręce Nemeckemu.



JÓZEF LANKOSZ (S. N. T. T.), wschodząca gwiazda narciarstwa polskiego, ustanowił nowy rekord skoczni na Krokwi, uzyskując 49-metrowy skok — zastany.

WIELKIE DNI NARCIARSKIE W ZAKOPANEM ZAWODY MIĘDZYNARODOWE O MISTRZOSTWO POLSKI I ARMII

(początek na stronie 1-ej)

Niespodzianka

Dość niespodziewanie jednak najlepszy czas zdobywa Nowak, młody akademik czeski z Pragi, nowa gwiazda wspinająca na horyzonty naciastwa czeskiego.

Najlepszy z Polaków

Groźni Czesi: Bim, Bachitk i Stehlik są się pobici naszym, z których najlepszym jest znowu Józef Bujak, mający czas zaledwie o 43 sek. wzgl. 39 sek. gorszy od obu czeskich „supersów”.

Bujak Fr. odmaszał się na nieco dalsze miejsce, zapewne z powodu wyczerpania „pięćdziesiątką”, a jego imiennik z Cieszyna nie został dopuszczony do biegu z powodu protestu delegatów Czechosłowacji, opartego na nieformalnym zgłoszeniu zawodników przez Karpaten-Verein.

Jeszcze jeden triumf K. Schielego W klasie starszych znakomity czas wywalczył K. Schiele. Austriak, Rattay stracił w biegu tym przez zapóźnienie startu blisko 5 min. Reasumując wynik biegu stwierdziliśmy, że chociaż nie udało się naszym wydrzeć 2 pierwszych miejsc, przecież okazali oni klasę na którą z dumą i wdzięknością wolno spojrzeć i na której można budować nadzieje dalszego zwycięskiego postępu naciastwa polskiego na arenach międzynarodowych.

Na podobne uznanie zasługują wszystkie reprezentacyjne patroli naszej armii, który w międzynarodowym trymecie wojskowym wysunął się na przednie stanowisko, będąc tak dumnych ze swego wojskowego naciastwa Czechów i niespodziewanie dzielnych kadetów rumuńskich.

Wpleciony do programu zawodów, bieg pań o mistrzostwo Polski wiódł na 8-kilometrowej trasie od szczytu Gu balówki przez Solizkowa po „Wilcznik”, posiadał przeto charakter przedwzrostkiem zjazdowy. Wygrywa go w świetnej formie będąca pani Lotczkowska, uzyskując ten sam tytuł mistrzyni Polski na r. 1926. Dwie reprezentantki Austrii nie okazały się niebezpieczne. Startowało 10 pań, do mety przyszło 9.

Wyniki 18-kilometrowego biegu o mistrzostwo Polski:

Klasa starszych: 1) Schiele Kaz. (P.Z.N.) 1:40:09; 2) Schiele Al. (P.Z.N.) 1:43:15; 3) Bednarski H. (P.Z.N.) 1:57:33; 4) Falkowski T. (P.Z.N.) 2:22:22.

I klasa seniorów: 1) Nemecky Ottokar (Czechosłow. S. L.) 1:32:25; 2) Bujak Józef (P.Z.N.) 1:33:04; 3) Motyka Zdz. (P.Z.N.) 1:34:35; 4) Wende Fr. (Czech. S. L.) 1:36:47; 5) Bim J. (Czech. S. L.) 1:38:45; 6) Suleja Wł. (P.Z.N.) 1:39:02; 7) Bujak Fr. (P.Z.N.) 1:39:57; 8) Lan kosz J. (P. Z. N.) 1:40:35; 9) Wilczyński St. (P. Z. N.) 1:41:54; 10) Krzeptowski A. I (P. Z. N.) 1:42:20; 11) Carlsson G. (Szwecja) 1:42:39; 12) Rattay H. (Austria) 1:42:48.

Dalsze miejsca zajęli: Witkowski, Siczka, Lindström (Szwecja), Bachitk (Czst. S. L.), Motyka Z. II, Rozmus i Zytkowicz.

II klasa seniorów: 1) Novak Władimir (Czslw. S. L.) 1:32:21 (najlepszy

czas dnia); 2) Motyka J. (P. Z. N.) 1:33:34; 3) Szostak A. (P. Z. N.) 1:38:22; 4) Kawa Fr. (P. Z. N.) godz. 1:38:57. Dalsze miejsca obsadzili: Król E., Kuraś J. i Altrzykowski J.

III klasa seniorów: 1) Czech Br. (P. Z. N.) 1:36:41; 2) Szostak K. (P. Z. N.) 1:37:13; 3) Jabłoński M. (P. Z. N.) 1:46:52, dalsze miejsca: Makowski M., Walczak J. i Michalski St.

Wyniki klasyfikacji ogólnej: 1) Nowak, 2) Nemecky, 3) Bujak J., 4) Motyka J., 5) Motyka Z., 6) Czech Br., 7) Wende, 8) Szostak K., 9) Szostak A., 10) Bim, 11) Kawa, 12) Suleja, 13) Bujak Fr., 14) Schiele K., 15) Król.

16 km. bieg wojskowy Wyniki indywidualne 18-kilometrowego biegu wojskowego o mistrzostwo Armii Polskiej daly rezultaty:

I klasa: Strz. Czech Wł. (3 p. sp. p.) 1:40:51; 2) Kpr. Gąsienica Wł. (3 p.

sap.) 1:41:20; 3) Kpr. Wagner Fr. (3 p. s. p.) 1:45:40.

II klasa: 1) Strz. Bathelt (3 p. s. p.) 1:48:49.

Międzynarodowe mistrzostwo patroli Wynik konkurencji międzyarmijnej w biegu 18 km. o mistrzostwo patroli: 1) Patrol polski (dow. por. Woyciecki) pkt. 18'750; 2) Patrol czeskosłowacki (dow. kpt. sztab. Gregor) pkt. 18'185; 3) Patrol rumuński (dow. por. Saganescu) pkt. 18'125.

Wynik ostateczny konkurencji międzyarmijnej o mistrzostwo patroli (bieg 30 km. bieg z przeszkodami, bieg 18 km.): 1) Patrol polski p. 25'483; 2) Patrol czeskosłowacki p. 23'820; 3) Patrol rumuński p. 22'342.

W konkurencji zespołowej o mistrzostwo Armii Polskiej zwycięża patrol 3 p. s. p. pod dow. por. Kwaśnicy.

Wyniki biegu pań Wyniki biegu pań o mistrzostwo Pol-

I klasa: 1) Lotczkowska J. (K. T. N.) 0:42:26; 2) Złotkiewiczowa E. (S. N. P. T.) 0:47:07; 3) Dubiońska W. (A. Z. S. Kraków) 0:48:48.

II klasa: 1) Bogucka H. (Pogoń) 0:48:28; 2) Pańkowska L. (S. N. P. T.) 0:52:52; 3) Landowna H. (Sokół) 0:54:16.

Konkurs skoków W niedzielę, dn. 20 b. m. odbył się na wielkiej skoczni pod Krokwią konkurs skoków, budzący oczywiście najwięcej zainteresowania i gromadzący około 5000 widzów.

Na starcie najlepsi skoczkiwie zagraniczni i polscy, warunki śniegowe doskonałe.

Skoki wahały się przeważnie w granicach 30 — 40 m. i są w ogromnej przeważnie ustane.

Z gości zagranicznych skaczą najładniej Wende, Stolpe, Nemecky i Bim, z naszych bardzo piękna formę wyka-

zują Krzeptowski, Zytkowicz, Lankosz, B. Czech, Siczka i zapowiadają się coraz świetniej Mietski.

Zaydel poprawił się znacznie w pewności zeskoku, dobrze skakał Rozmus i Gąsienica.

Rekord skoczni Lankosza Największą jednak niespodziankę zgotowały skoki poza konkursem Lankosza wspaniałym wyrzutem osiągnął 49 mtr., stwarzając tem samem nowy rekord polski w skoku na narciach. Próbując obalić ten rekord Wende skoczył jednak „tylko” 48 1/2 mtr. I tak warty podwójny skok Br. Czech i S. Land oraz brawurowy 33-metrowy skok 14-letniego góralczyka Marusarza, skaczącego pięknym akcentem tegoroczne międzynarodowe zawody naciastkowe.

Wyniki skoków

1) Wende Franciszek (H.W.) 321.75 (skoki 38, 41, 46), 2) Nemecky Ottokar (Czech) 308, skoki 38, 42, 3) Lankosz Józ. (SNTT) 296, skoki 33, 36, 38 mtr.), 4) Bim (Czslw. S. L.) 280 i pół (30, 34, 41), 5) Krzeptowski Andrzej I (Sokół) 289 i pół (31, 34, 41 mtr.), 7) Rattay (Austria) 283,55 (35, 31, 39 i pół), 8) Rozmus (Włst.), 9) Szwecja (Szwecja), 10) Lindström (Szwecja), 11) Siczka St. (Polska), 12) Kuraś Józef (Polska), 13) Bujak Józef (Polska), 14) Krzeptowski A. I (P.Z.N.) 272 (31 i pół, 30, 37 mtr.), Graca Fr. (Sokół) 234 (23, 30, 37), Cukier Fr. (Sokół) 194.50 (25, 25, 25), Szostak, Król, Jabrzykowski, III-a klasa: Czech Br. (SNTT) 297 i pół (37, 37, 42), Szczerba Ant. (Polska) 242.50 (28, 24, 34), Giewont 213.25 (27, 26, 30), Bacłajka, Walczak, Gąsienica (WSC), Stechow, Hugacz Geza (Węgry).

Wyniki kombinacji

1) Nemecky Ottokar (Czslw. S. L.) nota 668.00, 2) Wende Fr. (Czslw. H. D. V.) nota 643.50, 3) Czech Br. (P.Z.N.) nota 619.25, 4) Bim J. (Czslw. S.L.) nota 588.65, 5) Lankosz J. (P.Z.N.) nota 574.23, 6) Krzeptowski A. I (P.Z.N.) nota 551.75 7) ...

Nemecky mistrzem Polski Tytuł mistrza Polski zdobył w ten sposób Nemecky Ottokar (Czslw. S. L.).

Autografy gości zagranicznych dla „Przeгляdu Sportowego”

Poliska Skidforbundet och våra nyförvarvade sportkamrater önska vi förtädda framgångar

Wiele pozdrowień z mistrzostw Polski śle Wasz F. Wende.

Polskiemu Związkowi Narciarskiemu i nowopowzyskanym towarzysnikom z zawodów, życzymy dalszych sukcesów sportowych W. Stolpe, G. Carlsson, A. Lindström.

NA DRODZE DO WPROWADZENIA PRZYMUSU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Kpt. Kuźnicki w ośrodku łódzkim

Mianowany przez M. S. Wojsk. okręgowym instruktorem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego p. por. Kuźnicki przedstawił się osobliście pp.: wojewodzie Jaszczolcowski, prezydentowi miasta, prezesowi Rady Miejskiej, komisarzowi rządu i otrzymał za-

pewnienie poparcia we wszystkich swnych poczynaniach.

W związku z rozpoczętą akcją wychowania fizycznego na terenie Łodzi, w wydziale kultury i oświaty odbyła się konferencja z udziałem referenta wych. fiz. p. Polomskiego i por. Kuźnickiego, gdzie przedyskutowano wszystkie propozycje władz wojskowych i postanowiono wystąpić do władz miejskich z odpowiednimi wnioskami do zatwierdzenia.

Kuratorjum szkolne idąc na rękę przy organizowaniu ogólnego wychowania fizycznego młodzieży ma oddać do dyspozycji por. Kuźnickiego wszystkie sale gimnastyczne w szkołach łódzkich w godzinach wolnych.

Związek strzelecki na rozpoczętą akcję, pierwszy odpowiedział i pracę nad zorganizowaniem wych. fizyczn. powierzył p. Lobie jako stałemu referentowi sportowemu, przy komendzie związku strzeleckiego.

Kpt. Uhacz w ośrodku katowickim

Wracając z referatem programowym na pełne zebranie rady sportowej Śląska. W przemówieniu swoim podał zebranym do wiadomości, iż wszelkie kursy i treningi przeprowadzać będzie w dwu grupach: dla zapoznanych A. i początkujących B.

Wkrąg swej pracy kpt. Uhacz stara się przedewszystkiem wciągnąć organizację sportową, stojącą narazie poza P. W. Zamierzony jest kurs gimnastyczno-sportowy 5-tygodniowy z 6-godinnym dziennym programem w teorii i praktyce. Kursy doradne mają być prowadzone i w ośrodkach sportowych całego Śląska, netylko w Katowicach. Podział zostanie uzgodniony z delegatami rady sportowej.

Referat przyjęto z entuzjazmem. W dyskusji wyjaśniono wytyczne współpracy, którą zaczęto z miejsca sprawnie wyznaczenie delegatów rady sportowej. Sprawa ujeta została dobrze.

PIŁKA SIATKOWA

Gry o mistrzostwo Warszawy

Warszawianka — W. K. S. 2:1. Zwycięzła „warszawiaczy” dzięki ilości strzelców i zasileniu swej drużyny przez Orłosa, dobrego gracza w ataku. W. K. S. oprócz środkowej partii, w której wygrywa 15:2, grał słabo. Sedzia T. Chrapowicki.

Polonia — Y. M. C. A. 2:0. Y. M. C. A. niezwykle poprawiła się w grze, czem wywołała dużą konsternację netylko wśród graczy Polonii, ale i wśród drużyny warszawskiej. Wyróżnił się z graczy „blekietny trójka”: Weigt i Szwetler. Maciński nie jest jeszcze zgra ny ze swym zespołem. Sedzia p. Konwerski.

W. K. S. — Orkan 2:0. Orkan pomimo zasilenia swej reprezentacji przez Adamowicza, ulega W. K. S., który dzięki zgraniu i większemu treningowi, odnosi zwycięstwo. Sedzia p. Gomułki.

Semln. Rzymiosł — Kurmanowa 1:2. Pomimo gry w czworójkę, wygrywa Kurmanowa, dzięki lepszej orientacji. Z pokonanych na specjalne wyróżnienie zasługuje Swistakówna, zawodniczka pełna poświęcenia i ambicji. Sedzia p. Konwerski.

Konopnicka — Orzeszkowa 2:0. Spotkanie to jedno z najciekawszych w bieżącym sezonie, zakończyło się porażką Orzeszkowej. Dwie te drużyny posiadają najwięcej danych do osiągnięcia tytułu mistrza szkół żeńskich. Z grających wyróżniły się: Cegielska, Anacka, Gawłkiewiczówna i Szmidłówna. Sedzia T. Chrapowicki.

Mirlasowa — Em. Plater 2:1. Po dużej i ciężkiej walce wygrywa Mirlasowa, wyznaczając Mirlasow, mając więcej zwycięstw i lepsze krycie placu. Sedzia p. Skroczyński.

Mickiewicz — II Gimn. Zw. Zaw. 2:0. Z graczy wyróżnił się: Kassenberg,

Wojciecki, Lipiński, Żydek i Niewiadomski, słabymi okazali się: Zarzycki i Blecharczyk. Sedzia p. Skroczyński.

St. Kostka — Prażanin 0:2. Valk-roner.

Rontaler — Niklewski 2:0. Gra nieciekawa, sam wynik niesprawiedliwy i nieodpowiadający faktycznemu stanowi rzeczy.

Niklewski przegrywa, mając w drużynie 3 dobrych strzelców, podczas gdy przeciwnicy mogą pościć się tylko jednym — Gutowskim. Sedzia p. T. Chrapowicki.

Z gier wycofała się Varsovia, a została przyjęta Makabi. Obecnie prowadzone są pertraktacje z Łodzią co do przyjazdu reprezentacji miejskiej szkół średnich do Warszawy celem rozegrania meczów: 1) reprezentacja uczelni wyższych, 2) reprezentacja uczelni wyższej połowie marca.

W Sosnowcu gimnazjum żeńskie T. Z. Sz. Sr. rozegrało wewnętrzno-szkolny turniej ping-pongowy, który wygrała uc. kl. VI, Abramczykówna, bijąc w finale Rosenfeldównę 2:0.

Prof. Finkelstein rozwija żywą działalność propagandową sportu w gimnazjach sosnowieckich.

Wiedni. Rozgrywki piłkarskie o puchar: Austria — Nicholson 4:2 (1:1); Brightonau — Sportklub 4:1 (1:1); Rudolfshagen — Frem 4:0; Floridsdorf — Donau 3:2 (2:0); Rapid — Akademia 4:0 (3:0); W. A. C. — Simmering 1:0 (0:0); Admira — Hertha 6:1 (3:0).

Mecze towarzyskie: Slovan — Hakoah 2:1 (0:0), oraz Wacker — Austria 4:2.

Praga. Druż. komb. Sparty i Slavivictoria Žitkov 5:3 (4:1); D. F. C. — Nuselsky 3:2 (2:1); Vrsovice — Kladno 2:1 (1:1); Meteor VIII — Cechie VIII 1:0 (0:0); Liben — Cechie, Karlin 3:1 (1:1).

Budapeszt. — Ferencvaros — Viena 1:0 (1:0). Mecz o mistrzostwo Szabaria — Hungaria 1:0 (0:0).

Mecze o puchar: Pocztowcy — III Kerulet 8:2 (5:1) oraz Upesti — Cser pel 9:1 (8:0).

Mediolan. Czechosłowacja — Włochy 2:2 (2:1). Bramki dla Czechów zdobyli: Puc i Silny, a dla Włochów — Limonaci i Balancieri. Sedzia Włochów z Wiednia. Wzdów 30,000.

Angielska reprezentacja amatorska odbędzie w maju tournée po Europie z następującym programem: 11-go — Belgia 14-go — Luxemburg, 17-go — Szwajcaria, 20-go — Włochy, 26-go — Francja.

Diener — Van der Beer. W Dortmundzie odbył się dn. 14 b. m. mecz bokserski między działającymi mistrzami Niemiec: Fr. Dienerem i mistrzem Holandii: Van der Beerm. Po 12-to rundowej walce zwyciężył na punkty Diener.

BOKS W ŁODZI

Jeszcze zawody propagandowe

Czwartkowe propagandowe zawody bokserskie, w sali fabrycznej wielkich zakładów przemysłowych firmy L. Guyer były jednym wielkim sukcesem organizatorów.

Obrzyliśmy salę była wypełniona po brzegi, tak, iż zaszła potrzeba zamknięcia jej przed rozpoczęciem zawodów.

O ile organizacyjnie zawody stały na bardzo wysokim poziomie, o tyle z przykrością stwierdzić należy, że poziom zawodów sportowy był b. niski.

Na wspaniałym ringu laskawie użyzonym przez S. S. Union, ustawionym pośrodku sali zaprezentowali się tłumnie zebranej publiczności następujące pary:

W wadze piórkowej: Pietraszek (Kruschender — Pabi.) — Gryff (Sokół — Pabi.). Pietraszek naogół zwycięził. Od mistrza województwa należało się spodziewać walki stanowczo ładniejszej. Przegrana Gryffa do mistrza na punkty jest dla Sokola dużym sukcesem.

W wadze lekkiej zmierzyli się: Stahl II (Union) — Woźniak (Sokół). Unionista był słabszym, mimo wszystko został uznany za zwycięzcę, gdyż przeciwnikowi odnowiła się stara rana na czole i od dalszej konkurencji musiał się wycofać.

W wadze półśredniej walczył Stahl I

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA

K. S. Gwiazda, Rybnik, walczyła z niemieckimi pięścierzami z K. S. Ariston, Raciborz, przyciem Górnosłazacy nie ustępowali bynajmniej Niemcom.

Drużyny stanęły do zawodów w 7 wagach. Na siedem spotkań Polacy zwyciężają 3 razy.

Walczone z następującymi wynikami: waga papierowa: Pfeiffer (A.) na punkty bije Mięsoka (G.). Waga musza: Gańczara (G.) pewnie bije Quittka (A.) na punkty. Waga kogucia: Pospiech (G.) na punkty zwycięża Bugla (A.). Waga piórkowa: Gotombek (A.) pokonał na punkty Bryklinga. Waga półśrednia: Jescha (A.) zwyciężył przez poddania się Biczysko. Waga średnia: Slosarek (G.) poddał się, zwichnąwszy rękę Kandzio. Waga półciężka: W tej klasie stanęło dwu imienników przeciw sobie. Doskonali Niemiec, chluba Śląska niemieckiego Barona (A.) z Raciborza na punkty pokonał dzielnie i ambitnie operującego się Barona (G.) z Rybnika.

Na sali blisko 1000 widzów. Organizacja dobra.

Zawody o puchar. Zapowiedziano na 20.2 zawody o puchar śląskiego okręgu pol. zw. atł. w No. tej Wsl. Zawody te przeprowadzone będą drużynowo pomiędzy klubami: „Gladiator” Pawłów, „Gwiazda” Rybnik, „Olimpia” Janów, „Sita” Szoplicenice, „Sokół II” Katowice, „Sita” Chwałowice, Drużyna „Powstańców Śląskich” Nowa Wleś. Zawody będą duże zainteresowanie, bo drużyny niektórych klubów są w doskonałej formie.

PIŁKA NOŻNA W POZNANIU

Ostatnia niedziela przyniosła wbrew programowi natury, która obdarzyła nas dość ostrym mrozem (5 stopni) i zapraszała wprost do sportów zimowych — kilka mało interesujących rozgrywek w piłkę nożną, bez żadnych zresztą niespodzianek. Najciekawsze z tych spotkań było „Warty” z 58 p. p. „Poznanian” — A. Z. S. 5:2 (1:2). Bramki zdobyli dla A. Z. S-u obie Buszkiewicz, dla „Poznanian” 3 Niedzielski, 2 Heim.

„Legia” — „Sparta” 1:1. „Legia” powinna była wygrać, jednak nie dopisywało jej zwycięstwo. Sedziował p. Turkiewicz.

Warta — 58 p. p. 4:0 (2:0). Wynik ten jest dla wojskowych zupełnie zaszczepny tem więcej, że gra cały czas była otwarta, a przytem atak ich pod bramką grał bez szczęścia. Drużyna mistrza D. O. K. jest w dość dobrej formie i znać na niej regularny trening. Sedziował p. Brzoziński. Publiczności 500 osób.

Banaszkiewicz (Pogoń) wyrabiała się na lednego z najlepszych napastników Poznania. Nadmienić przytem należy, że jest on również doskonałym lekkoatletą.

A. Z. S. (Poznań), po półrocznej przerwie przezwyciężając na nowo drużynę piłki nożnej, w której szeregi grają między innymi Moskal z K. S. „Lublinianka” i Kwaśniewski z Ł. K. S. Łódź. Drużyna stoi narazie na poziomie dobrej B-klasy.

Ważnym wydarzeniem w Poznaniu było zwycięstwo nad „Wartą” 5:2 (1:2). Bramki zdobyli: Kratka (2), oraz Kir-

Co słychać w stolicy

Zawody tyżwiarskie dla młodzieży. W jeździe szybkiej panów bieg 500 m. wygrał Napieracz (1:09.8) przed Olatem (1:10.8) i Kowerskim (1:11). Bieg 1500 mtr. wygrał Napieracz (3:43.8) przed Rokoszem (3:58.4) i Glatem (4:08.2); bieg pań 500 mtr. wygrała Dudzińska 1:43.

W jeździe figurowej konkurs panów wygrał Noskiewicz przed Kottlem, Gromkowskim i Wołańskim, a konkurs pań wygrała Levy-Lasota przed Goldfederową i Goldfederową W.

Mecz piłki nożnej Asocia — Jutrzenka rozegrany na boisku Skry przy 8 stopniach mrozu dał wynik 6:1 (1:2). Bramki zdobyli: Kratka (2), oraz Kir-

senstein, Hirsz, Kowel i Frenzel. Sedziował p. Gryfenberg.

Stadion sportowy w Szczęśliwicach pod Warszawą jest już na ukończeniu. Niebawem wydział techniczny magistratu ogłosi konkurs na opracowanie architektoniczne stadionu. Stadion ma być oddany do użytku jeszcze w r. b. Pomocni on 25,000 widzów. Będzie on posiadał nader dogodną komunikację z centrum miasta, albowiem przy samym stadionie przewidziany jest przystanek budowanej obecnie kolei Warszawa — Grodzisk. Publiczność będzie mogła dojeżdżać do stadionu również tramwajami do rogu ul. Opaczewskiej, oraz koleją do st. Szczęśliwice,

AKADEMJA BOKSERSKA W LUBLINIE

Staraniem A. Z. S. Lublin odbyła się w niedzielę 20 b. m. w lokalu kina „Corso” wielka Akademia Bokserska z udziałem zawodników z Warszawy.

Akademia rozpoczęła się prelekcjami por. Berskiego i Wiktora Junoszy, poczem odbyły się następujące mecze:

Gazicki (AZS. Warszawa) — Bartel (AZS. Lublin), wygrywa pierwszy na punkty w 3 rund.

Dąbrowski (YMCA) — Gutkowski (YMCA). Walka przetrwana w 2 rundzie na korzyść pierwszego, wobec kilku przypadkowych fauli partnera.

Ryś (YMCA) — Jastrzębiec (AZS. Warszawa). Wygrywa pierwszy wobec dyskwalifikacji przeciwnika w 3 rundzie.

Poza powyższymi meczami odbyły się dwie walki pokazowe. W pierwszej udział wzięli znany bokser i instruktor Ran i amatorski mistrz Warszawy Reutt, w drugiej por. Berski i Wiktor Junosza.

Akademia wzbudziła znaczne zainteresowanie publiczności i doskonale spełniła swą rolę propagandową.

Na ringu sędziowali por. Berski i P. Kurnicki.

A. Z. S. Lwów należał do rzędu najsprężniejszej działających towarzystw sportowych. Liczy 900 członków i 11-cie sekcji, w których ćwiczy 640 czynnych sportowców



# PO DRUGIEJ STRONIE METY

## ZAWODNICY O SOBIE I ZAWODACH

### WYWIADY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“

Zawodnik jest dla nas czemś obcym tajemniczym, o czym dowiadujemy się wtedy dopiero, gdy stwo- rzymy pewne fakty — wyniki. One to nas interesują, oświetlają jego sylwetkę, znaczą dotychczas wśród setki szarej masy zawodniczej.

Sam bieg, czy skok, lub wreszcie jedno i drugie, przemawiające zazwy- cza najskromniejszym i najbardziej wy- pętłym wyciśnięciem w suchej cyfrze wy- stępowania — jest dla zawodnika epopeją zwyciężycielską i wspaniałą.

W skromnych cyfrach zamyka się obraz bohaterów zmagających się w sz- koleniach niespodziewanych, drobnych, a jednak przygodnych przypadków. To jest dla czytelników bardzo ciekawe, jest także spojrzem pod podszewkę, choć chwilowe zaniechanie się w sko- rze, sercu i mózgu bohaterów wielkich zmaganiach sportowych.

Zaczynamy od naszych gości ze Skandynawii.

#### Co mówią Szwedzi

**Wilhelm Stolpe**, nasz stary znajo- my, dwuletni z rzędu trener P. Z. N-u, przyjechał w tym roku ze swoimi dwo- ma towarzyszami, by odwiedzić Pol- skę i bronić tytułu mistrza Lwowa. Jak wiadomo tytuł ten polecał ponow- nie do Sztokholmu. Wywiódł go Ala Lindström.

O sobie mówi Stolpe, że w tym ro- ku nie posiada odpowiedniego trenin- gu w biegach i jedynie trenował skoki. Przy próbnym skoku w przeddzień za- wodu upadł tak fatalnie, że uszko- dził sobie nogę i nie mógł wziąć udziału w biegu. W skoku mimo ostrożno- ści i mimowolnej rezerwy, płynącej z branych obrażeń, wykazał pierwszo- rzednie zalety. Postępy Polaków bar- dzo podobają się Stolpemu i mówi, że najbliższy wielki krok naprzód.

**Carlsson i Lindström**, dwaj towarzy- sze Stolpego mówią jedynie po- szwedzku. Podobają im się skocznie — poza tem Lwów i, jak mówią, „kaloos- liska”, czyli poprostu — Polki.

#### Czechosłowacy

Mineły te czasy, kiedy Czesi przy- jeżdżali do nas po pewne laury i łatwe sukcesy. Dziś muszą walczyć usilnie o każde lepsze miejsce.

**Ottokar Nemetzky**, zdobywca tytu- lu mistrza Polski i bezsprzecznie naj- lepszy zawodnik czeski, przed biegiem na 50 km., kiedy miał jako numer startowy ruszać drugi ze startu, zaku- rzył: „szpatny sneh”. Śnieg był kil- koma centymetrami — a Nemetzky po kil- nastu kilometrach biegu odstąpił.

**Vladimír Novak**, zwycięzca biegu na 18 km. o mistrzostwo Polski, przyzna- ła się, że szło mu tak, jak nigdy. Dał z siebie wszystko.

**Bachtik**, jeden z najlepszych czeskich

biegaczy, który zdobył następne miej- sce po Donthie w mistrzostwie Cze- chosłowacji i w Cortina d'Ampezzo, jest człowiekiem interesownym. Pod- czas 50 km. stwierdził, kiedy go dopę- dził Witkowski, że „to sem ne oplati” i od biegu odstąpił.

**Stehlik** miał pucha. Podczas biegu 18 km. złamał obie narty, w konkur- sje skoków fatalnie upadł. Przy życiu trzyma go wynik w biegu na 50 km.

**Bin**, najpopularniejszy w Czechach zawodnik, jest jak zwykle uśmiechnię- ty, i jak zwykle nie wiele mówi. Lubi odwiedzać stare znajomości z poprzed- niego pobytu swego w Polsce i z Jan- skich Łaźni.

#### H. D. W. — Wende

Jedynym prawdziwym przedsta- wicielem H. D. W. był Franciszek Wen- de, jeden z najlepszych skoczków Eu- ropey, zeszłoroczny mistrz Polski. Wen- de ze swojego wyniku w biegu jest bar- dzo zadowolony. Uzyskał czas, jak na brak treningu w biegu, nadszpie- dzanie dobry. Co do skoków, to z po- wodu rozbita noga przy próbnym skoku na Kahlebergu, nie mogą w powie-



BRONISŁAW CZECH,

najlepszy z Polaków, w mistrzostwie zajął trzecie miejsce.



START CARLSSONA

Znakomity narciarz szwedzi Carlsson, oczekuje sygnału startera, którego funkcję pełni p. Fächer. Obok nasz korespondent prof. dr. Świerz

szadzi, że Purkert zadowolili się mi- strzostwem Europy, zdobytem w Cor- tina d'Ampezzo i nie chciał robić Wen- demu konkurencji.

Jeśli idzie o skocznię — to Wende jest zapalonym miłośnikiem Lwowa. Twierdzi stanowczo, że mimo wąskie- go zeskoku, co jest łatwe do poprawie- nia, jest to najłatwiejsza skocznia, na jakiej skakał. Zeskok jest tak świetnie profilowany, że właśnie według niego powinno się naprawić Krokiew, gdzie im dalej, tym jest mniejsze nachylenie, zamiast, żeby było naodwrot. Skoków powyżej 40 metrów naprawdę niepo- dobna jest stać.

#### Rumuni

Z reszty gości wszelkie oczekiwania nasze przeszły Rumuni. Znajac narciar- zów rumuńskich, którzy dawniej repre- zentowali barwy swego państwa, odno- si się wrażenie, że patrol wojskowy skupił w sobie to, co tylko Rumunia miała najlepszego.

Biegali nadszpiezanie dobrze, a nie skakał, bo na wielkiej nowozbudowa- nej u siebie skoczni w Sinaja nie



TADEUSZ ZAYDEL,

zdobył 1-sze miejsce w konkursie sko- ków o mistrzostwo armii.

nieli ustanego skoku.

Zaimponowała im Krokiew, a najbar- dziej chyba trener Aas, o którym du- żo wiedziano. Wielkie wrażenie zrobiło na nich ściganie dobrych trenerów.

#### Reprezentacja Polski

Nasi zawodnicy mówią dużo — cho- dzią nie wszyscy.

**Józef Bujak** należy do mniej mówią- cych. Twierdzi, że zrzecznował z 50 km. z powodu ponownego uszkodzenia rozbitą nogi. Na 18 km. szło się „nie- żle”.

**Juljan Motyka** młody zawodnik, któ- ry się kroi na światowego biegacza, u- zyskał drugi czas z Polaków, mimo przeżytego dramatu. Na 10 km. zgubił kółko z kijka. Naturalnie, że wskutek głębokiego śniegu odbito się to na wyniku.

**Szczepan Witkowski**, olimpijczyk i chłuba Lwowa, dziwi się tylko dwu rzeczom: temu, że nie może się zme- czyć podczas biegu i temu, że przy- szedłszy za K. Schielem, zmiały trasę biegu 50 km.

Schiele odstąpił, a żelazny Szczepan miał dwu Franciszków Bujaków, a r- mijał przed nim, chociaż go cal- kiem nie mijali.

Naturalnie, że w biegu 18 km. nie mógł pech ominąć Szczepka, gdyż złamał nartę i biegł na jednej nartce 1 1/2 km., aż mu żołnierz pożyczyl dru- gię.

**Franciszek Kawa** wszedł dzięki o- statnim wynikom do arystokracji za- wodniczej. Potrafi ze siebie podczas biegu dać wszystko.

Każdy wynik swój tłumaczy: nara- zie lepiej nie mogłem — później będzie lepiej. Dowodem postępu jest dla niego pokonanie na 18 km. Franciszka Buj- aka o całą minutę.

**Bronisław Czech**, nasza największa nadzieja i przyszłość wyszedł jak na swój wiek znakomicie. Ma przed sobą dużo czasu i dużo zwycięstw.

Narazie — nim jest grzecznym, u- mijającym chłopcem — zostanie przy- kładem mistrza i wzorem dla innych.

O sobie milczy przez skromność. Byłby biegł lepiej — tylko podczas bie- gu odmroził sobie ręce.

**Andrzej Krzeptowski** i jest mistrzem w każdym calu. Mówi chętnie o wszy- stkiem, prócz siebie. Za niego mówi Stanisław i wyniki.

**Stanisław Sieczka**, słynny skoczek był niezadowolony — powiedział tyl- ko: nie szło!

#### Jeszcze tylko jeden

Tym jedynym jest Franciszek Bujak (H. D. W.), zwycięzca biegu 50 km. Przez niego mówi żal. Ponieważ zgło- sił go do zawodów Karpatenverein, a nie H. D. W. lub Swaz, przeto nie do- puszczono go do 18 km.

Jest to wielka krzywda dla zawodni- ka tej klasy.

# ZAKOPANE W BIAŁEJ GORĄCZCE

## Zawody — przez szybę u Trzaski

Zakopane przeżyło cztery dni som- nambulizmu narciarskiego. Pół sen, pół jawa, ni piesz, ni wydra, coś naksztal-... wielkiej, poważnej imprezy sportowej. Pensjonaty, hotele i wszystkie staro- świadcze izby góralskie, pamiętające czasy Jana Kazimierza, nabite przy- byzami.

Między nami mówiąc, całe to zako- piańskie narciarstwo, które walczyło niedawno o „najlepszą” klasę zagranic- zną jest jednym zwarjowanym „szu- sem”, od którego normalnemu obywa- telowi mdło się robi i spokojniś z dolin przeżywa takie emocje, jakby sam we własnej osobie leciał na łeb z Gerlachu wprost na Krupówki.

Nie jest to bynajmniej przesada. Dzi- kie i obłędne wyrazy twarzy obserwo- wało się co krok przez te cztery dni zawodów.

Czy było tego powodem zimno, huraga- ny, śnieżyce, czy tym podobne wła- ściwości amundsenowsko - polarnych klimatów, rzeczy nie można. Może proste ogłupienie tem całym zwarjowa- nym narciarstwem, a może poprostu zmiana warunków, istnienia wyciągnię- tego z pod kółdy i puszczonego w przestrzeń śnieżne obywatela jednej z pięciu szlachetnych stolic polskich.

Choć patrzymy na to od lat paru, przyznać trzeba, że Zakopane dostaje podczas zawodów międzynarodowych jakiegoś gorączki, trzęsionki, czy cze- goś podobnego.

Narciarze wzięli sobie i bliźniom na głowę, rekwirując kwatery, stoliki w kawiarniach, i co ładniejsze kobiety będące pod ręką. Na opasłych brzo- chach różnych widzów tryska kolorami milion barwnych, jak kwiaty swetr- tów i tym podobnych pułowerów.

Wszystkie szyby okienne „urzędow- emi” sprawozdaniami wyników.

Kreci się we łbie niejednemu staremu narciarzowi, a cóż dopiero np. dr. Piastce z Lublina, czy Suwalki!

Pięćdziesiąciu poważnych panów (Boże, co za wysokie igły, nie doty- kaj!) z organizacji, komisji, kancelarii, biur i urzędów nieszcześnie zawodów kreci się w kółko, chodzą błędnie z

przegadania, przemarniecia i przepi- ciał, a wszystko razem nazywa się two- rzeniem nowego, potężnego ruchu spo- łecznego, zwanego — sportem!

Sam jestem zakutym sportowcem od dziecka, więc mi wybaczą nieba ten przejaśkrawiony obrazek.

A teraz przechodzmy do samych zawo- dów, czyli ich strony „techniczno-spor- towej”.

Odrzuciwszy międzynarodową stra-

żliwą czasami gwarcę dziennikarsko- sportową, trzeba przyznać, że „bój” był zacięty.

Na 18 km. potykali się przeważnie starzy znaniomi z zagranicy (Ratay, Nemecky O., Wende, Bin).

I oto, jak często bywa niespodzian- ką! Niepodobny do słoniawatego Lind- ströma (Szwecja), ani koryszącego się z nogi na nogę, jak wielbił w pusty- ni, również Szweda Carlssona, niepo-

zorny, cichutki Nowak (tym razem Czechosłowacja), wyszedłszy bez tea- tralnych hocków-klocków ze startu przyszedł cichutko do mety i nablił wszystkich, nawet O. Nemeckiego, któ- ry jest prawdziwym strachem na nas- zę wróble narcarskie.

Z naszych mistrzów sprostał obu Czechom z sekundowymi różnicami je- dynie Józef Bujak, biorąc rewanż za pięćdziesiątkę, którą wogóle wszyscy w duchu przeklinali.

Wojska nasze, rumuńskie i czeskie rozszalały się w ciągu tych czterech dni w najrozmaitszych konkurencjach patrolowych, indywidualnych, szlacho- wych, podbiegowych i dla kompletu „skokowych”.

Z opresji tych wyszliśmy obronna ręką, zajmując pierwsze miejsca przed Czechosłowacją i Rumunią.

— Znowu rewanż za zeszłoroczną po- rażkę w Czechach.

Bo w sporcie, a szczególnie w nar- ciarstwie to tak: raz ja na wierzchu, raz on na wierzchu. Tylko z fenomenal- nym Wendem jest inaczej, bo on jest w mistrzostwie Polski ciągle na wierzchu i daje naszym mistrzom te- gie clegi.

Coż na to poradzić. Trzeba mieć ta- kie dzięki, byśszące, jak u kota oczy, jak ma Wende, które się nie zlekna, jak to bywa jeszcze z wielu naszymi skocz- kami pięćdziesięciometrowej przestrze- ni śnieżnej w którą się skacze — no i poza ten talent i technikę.

Gdy zalety te posiadał nasz mistrzo- wie, wtedy, strach pomyśleć! Zakopane zamieniło się w parę nat, na których Sieczka wyleci w rekordowym skoku w nieskończoną przestrzeń, by kra- czył, jak milczący, ponury meteor, nad rozszalałym sportami światem.

Tylko Thulin - Thans, będzie płakał w kąciu norweskim z żalu, jak Zięt- kiewiczowa pobita trzeci raz przez mi- strzynię Polski na r. 1927. Loteczka, która się podobno teraz nawet saniej Polonkowej nie boi...

J. M. Rytard

### SPRAWY ORGANIZACYJNE

#### WYSTANIE OKREGOWEGO ZWIĄZKU PLYWACKIEGO W BYDGOSZCZY

W dn. 13 b. m. odbyło się w Bydgo- zczy pierwsze zebranie organizacyjne Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Kluby pomorskie, które w tej porę w dziwny sposób zaniedby- wały ten piękny sport, dziś, naskutek inicjatywy prof. Albrichta, zabrały się z zapałem do pracy.

Zebrań przewodniczył vice-prezes Polskiego Związku Pływackiego, p. Majcher. Po przyjęciu do wiadomości statutu Związku Okręgowego, nadesła- nego przez P. Z. P., wybrano zarząd Związku, którego prezesem został prof. Albricht, vice-prezesami zaś pp. Ma- kowski i Bazyński. Na zakończenie ze- brania, sekretarz P. Z. P. p. Semadeni ogłosił referat o organizacji i kuru- nictwie nowoczesnego sportu pływackie- go w zagranicy i w Polsce.

Został wybrany zarząd, który ma za zadanie wypracowanie programu i statutu Związku Okręgowego w Bydgoszczy, Sokół z Gru- dządza i inne.

Zaznaczyć trzeba, że nowy okręg li- try dziei aż prawie jedna trzecia wszy- stkich klubów zrzeszonych w P. Z. P., a wobec wielkiego rozmachu, z jakim zabrano się tam do pracy i wobec świetnych warunków terenowych, li- czy się, że można z tem, że wkrótce Po- morye stać się będzie liczącym polo- wem Polskiego Związku Pływackiego.



TRZECH MISTRZÓW

Novak (C. S. L.) 18 km., Nemecky, mistrz Polski, Bujak (H. D. W.) 50 km.

### SKOKI — PRZEZ RADIO

„Świadkiem” ostatnich skoków na Krokwi mogła być — bez mała — cała Polska.

W niedzielę o godz. 12-iej w słu- chawkach radioamatorów zabrzmiało zawołanie:

— Hallo! Hallo! Polskie Radio! Zakopane!

Instytucja nasza podjęła istotnie wspaniałą myśl, godną najpiękniejszych centrów świata. Na trybunie sędziowskiej na Krokwi zainstalowano mikro- fon, który był połączony bezpośrednim kablem telefonicznym z stacją radiową w Warszawie. Specjalni speakerzy na skoczni zakopiańskiej ogłaszali po pol- sku i po francusku każdy skok. — na- zwisko zawodnika i uzyskany wynik.

Nikłe słowo pochwycone przez mi- krofon biegło kablem przez olbrzymi 500-kilometrową przestrzeń do War- szawy.

Tu, na stacji radiowej, dźwięki powie- kszone milionkrotnie przez amplifika- tory, przesyłane były na stację nadaw- czą i niewidzialną drogą fal powietrz- nych rozbiegały się po całej Polsce.

Zaiste, wspaniały pomysł!

Drżenie ogarniało słuchacza, gdy speaker sygnalizował skok Czecha, Lankosza, Zytkowicza, Krzeptowskie- go. Czy dotrzymają miejsca Wendemu, Nemeckiemu, — czy może uda się im prześcignąć mistrzów?

Gdy wkońcu Lankosz skoczył 49 m. i pobit rekord skoczni, słuchaczów do- biegł ogłoseń oklasków i okrzyków tłum widzów. Chciało się też bić okla- ski i wołać: brawo, brawo!

Poprzez 500 km., poprzez olbrzymie przestrzenie...



ZWYCIESKI PATROL POLSKI

pod dowództwem por. Wójcickiego pokonał w trójmeczcu wojskowym Cze- chosłowaków, i Rumunów.



CZETWERTYŃSKI NA RIWIERZE

Miss Haylock i Czetwertyński po spotkaniu z hr. Schulenburg i Prasada 4:6 i 6:8.



WOJSKOWY PATROL RUMUŃSKI

w którym wybijali się trzej bracia Rucariano, zdobył sobie powszechną sympatię widzów.

Mistrzostwo łyżwiarskie Europy

Ostatnio odbyły się w Sztokholmie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo Europy. W zawodach wzięli udział łyżwiarze tylko trzech państw, a mianowicie 8 Norwegów, 5 Szwedów i 4 Finów.

Kleinadel i Czetwertyński we Francji Tennis'ści polscy w walce z pierwszą klasą europejską

Pamiętamy jeszcze wielki sukces Kleinadela w meczu z J. Borotra przed kilku miesiącami w Paryżu. Po turnieju tym Kleinadel zaprzestał treningu, ożenił się i miał podobno już na stałe porzucić rakietę.

że Kleinadel znajduje się obecnie we wspaniałej formie, to też Thureysen zszedł z kortu pokonany 6:3 6:2 5:7 6:4.

Przemem w pierwszej turze zwyciężyli oni doskonałą parę francuską Guillaume i Thierry 6:4 6:3 6:0.

Final wygrała para Bordes - Borotra, bijąc Lavautie - Bossus 6:8 6:4 6:1.

Sport Polski we Francji

Z pomiedzy Związków Polskich, zajmujących się we Francji wychowaniem fizycznym, najliczniejsza jest Dzielnic VII-ma Zw. Sok. Pol. założona z dniem 2 marca 1924 r. w skład Związku Sok. Pol. w Polsce.

Międzynarodowe Igrzyska Akademickie w Rzymie

Po wielu perypetiach, które przechodziła zapowiadana na rok ubiegły „Olimpiada Akademicka“, wkracza ona znowu na porządek dzienny wydarzeń sportowych r. 1927.

100, 400, 1500; 200 na piersiach: sztafeta 5 x 50; skoki do wody i wator polo. Panie: st. dowolny 100 i 500; sztafeta 3 x 50; skoki do wody.

W turnieju, zorganizowanym przez „Nice Lawn Tennis Club“ wzięła udział cała elita tenisistów zagranicznych, przebywających obecnie na „lazurowym brzegu“.

Belgijskie „Czerwone diabły“

JAK GRAJĄ w PIŁKĘ NOŻNĄ w BELGII Bruksella, w lutym Sport piłkarski przodował się na ziemi belgijskiej wprost z Anglii, matki futbolu.

Co słycać u sąsiadów

WIADOMOŚCI z CZECHOSŁOWACJI Praga, w lutym. Martwo jakoś przesunęły się ubiegłe tygodnie.

SPORTY ZIMOWE

Dalsze sukcesy hokeistów kanadyjskich w Europie. Po wysokim zwycięstwie nad hokejową reprezentacją Sztokholmu (17:1), kanadyjska Victoria otrzymała za przeciwnika czołowy szwedzki zespół. Göta.

W narciarskich mistrzostwach Francji w Chamonix bieg na dyst. 18 km. wygrał Richter (Norwegia) w 1 g. 43 m. 31 sek.

Gdy reprezentacja Belgii ma rozegrać mecz z Anglią poza granicami kraju, poważniejsze kluby jak Beerschot, R. C. Gand pacy podroz swym graczom pierwszemu drużynie.

Na „plebiscy“ podobny można wzmoczyć z uśmiechem ramionami lub pokłwać znacząco głową. Zastanowić jednak musi fakt inny: w kraju, w którym bawia się tak, jest widocznie nietylko sport szalenie popularny.

WŚRÓD MISTRZÓW I REKORDÓW

CAMPBELL BIJE REKORDY ŚWIATOWE SZYBKOŚCI Jak było do przewidzenia, angielski rekordzista Malcolm Campbell pobit światowy rekord szybkości samochodowej na swej maszynie „Bluebird“.

dnal rekord szybkości na dystansie kilometrowym należał do Parry Thomasa i był ustanowiony na samochodzie Babs z szybkością 275 km. 220 m. godz. w dniu 28 kwietnia r. ub.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

Jugosłowiańsk „Gradjanski“ zakończył swą gościnę na Malcie, skąd udaje się na tournée do Egiptu. Jedno z ostatnich spotkań maltańskich było mocno dla gości niefortunne.

W Wiedniu seria wiosennych rozgrywek o mistrzostwo przyniosła kilka niespodzianek. Rapid pokonał Hakoah przy wyraźnej przewadze.

Emigranci wiedeńscy, którzy przed rokiem mniej więcej wyciechali do Ameryki zamierzają udać się w r. b. tournée po Europie.

Pogoń za dolarem pochłonęła nową ofiarę. Jest nią Sedlaczek z F. T. C., dawniej D. F. C., który w ślad za graczami wiedeńskimi, nie zwracając uwagi na wążkę do kontraktów, wyjechał do Ameryki.

We Francji odbyły się dwa poważniejsze mecze. W Paryżu grała reprezentacyjna drużyna Francji z reprezentacją Paryża.

Charles Hoff ma konkurenta. Im mniej czasu dzieł nas od terminu amsterdamskiej Olimpiady, tem częściej daje się słyszeć z Ameryki o doskonałych wynikach miejscowych lekkoatletów.

KOLARSTWO

Wrocławskie 6 dni. W ub. czwartek, dn. 17 b. m. rozpoczęły się we Wrocławiu sześciodniowe zawody kolarskie, do których zgłoszonych było 14 par.

Wrocławskie 6 dni. W ub. czwartek, dn. 17 b. m. rozpoczęły się we Wrocławiu sześciodniowe zawody kolarskie, do których zgłoszonych było 14 par.

W anglijskiej lidze przyniosła ostatnia sobota porażki trzem prowadzącym do tej pory klubom.

Międzynarodowe spotkanie, którego nie było. W końcu stycznia r. b. odbył się w Rzymie mecz między kombinow. drużyną bawijską we Włoszech.

Armand Schackels, doskonały bokser francuski, w walce z mstrzem świata Sammy Mandellem osiągnął wynik niezstrzygnięty.

Wielu z tych graczy nie wróci już do Ameryki.

Rozmałość zagraniczne

Pół miliona lirów zapomogli wyasygnował rząd włoski na organizację międzynarodowych sportowych zawodów akademickich, które mają się odbyć we wrześniu r. b. w Rzymie.

Wrocławskie 6 dni. W ub. czwartek, dn. 17 b. m. rozpoczęły się we Wrocławiu sześciodniowe zawody kolarskie, do których zgłoszonych było 14 par.

W Czechosłowacji zdarzyła się również niespodzianka: Sparta w pełnym składzie przegrała do Sp. C. Kladno 3:4.

Nowa metoda ustawiania reprezentacji zaprowadzono na Węgrzech i Austrii, z okazji meczu Budapeszt-Wiedeń.

Armand Schackels, doskonały bokser francuski, w walce z mstrzem świata Sammy Mandellem osiągnął wynik niezstrzygnięty.

Niemcy w roku bieżącym organizują po raz pierwszy u siebie bieg kolarski, dookola Niemiec, ściśle wzorowany na tourze francuskim.



O PALMĘ PIERWSZEŃSTWA W NARCIARSTWIE

MISTRZOSTWA A. Z. S-ów WE LWOWIE

Lwów w r. bież. stał się, obok Zakopanego najpoważniejszym ośrodkiem narciarskim w Polsce. Świadczy o tym zarówno wyniki sportowe zawodników lwowskich jak i zainteresowanie się zawodami widzów.

W konkurencji miedzyklubowej: 1) Jakubowski (K. T. N.) 16.510 pkt., 2) Blauth (A. Z. S. Lwów) 15.342 pkt., 3) Stechow (Czarni) 15.051 pkt., 4) Trojanowski (Pogoni) 13.842 pkt., 5) Inż. Hławiczka (A. Z. S. Cieszyń) 12.666 pkt.

Wobec powyższych wyników mistrzostwo Polskich Akademickich Zw. Sportowych na rok 1927 zdobył Blauth (A. Z. S. Lwów).

Zawody omawiane zaszczytlił swą obecnością pp. prof. dr. Niemczycki Stan. prezes honorowy A. Z. S-u, prof. Bulanda Edmund kurator A. Z. S-u i prof. dr. Sieradzki członek honorowy A. Z. S-u.

Staraniem sekcji narciarskiej koła Krynickiego „Beskid” P. T. T. w Krynicy odbyły się dnia 12 i 13 lutego r. b. — jak już donieśliśmy w poprzednim numerze — związkowe zawody o mistrzostwo Krynicy. Zawody te zgromadziły na starcie członków O. N. Sokola i S. N. P. T. T. z Zakopanego, T. T. N. i S. N. A. Z. S. z Krakowa, Koła Sportowego 3 p. s. p. w Bielsku, W. K. N. Warszawa, Czarni, Lwów oraz sekcji narciarskiej Beskid w Krynicy i w Nowym Sączu.

Staraniem sekcji narciarskiej koła Krynickiego „Beskid” P. T. T. w Krynicy odbyły się dnia 12 i 13 lutego r. b. — jak już donieśliśmy w poprzednim numerze — związkowe zawody o mistrzostwo Krynicy. Zawody te zgromadziły na starcie członków O. N. Sokola i S. N. P. T. T. z Zakopanego, T. T. N. i S. N. A. Z. S. z Krakowa, Koła Sportowego 3 p. s. p. w Bielsku, W. K. N. Warszawa, Czarni, Lwów oraz sekcji narciarskiej Beskid w Krynicy i w Nowym Sączu.

Bieg pań i Juniorów I klasa: 1) Zietkiewiczowa Ela (S. N. P. T. T.) czas 18.17, 2) Dubińska Wanda (A. Z. S. Kr.) czas 18.47. II klasa: 1) Skotnicka Kazimiera (S. N. Beskid) czas 22.10, 2) dr. Popielów na Irena (A. Z. S. Kr.) czas 24.20, 3) Estreicherówna Ewa (A. Z. S. Kr.) czas 24.55. Juniorki: 1) Sawczakówna Nusia (S. N. P. T. T.) czas 20.04, 2) Mallyówna Maria (S. N. Beskid) czas 26.23.

DOBRO SPORTU POLSKIEGO PRZEDĘ WSZYSTKIEM!

Walne zebranie P.Z.P.N-u musi stanąć ponad amiozjami i prywatą

Dnia 26 b. m. rozpoczyna się w Krakowie obrady dorocznego walnego zgromadzenia P. Z. P. N-u.

Na porządku dziennym znajduje się szereg ważnych i aktualnych spraw. Wszystkie one jednak ustępują w cień wobec zagadnienia, które już od szeregu tygodni niepokoi umysły piłkarzy, kryjąc w sobie zarodki poważnych komplikacji, których skutki dziś jeszcze nie da się przewidzieć. Lekceważona początkowo sprawa ligi rozrosła się do rozmiarów zagadnienia na-

prawde wielkiego, od którego rozwikłania zależy już może nie tylko przyszłość piłkarstwa, ale i całego naszego ruchu sportowego. Sytuacja przedstawia się bardzo poważnie. Z jednej strony mamy uchwały walnych zgromadzeń Związków Okręgowych, nakazujących delegatom swym bezwzględne oparcie się zakusom ligowców, z drugiej — deklarację zablokowanej „trzydniaki”, stawiającej żądania swe w formie zdecydowanej, ultimatywnej.

Z doświadczeń w dziedzinie polityki wiemy, iż niema takiej sytuacji, z której nie można się było wywickać. Warunkiem jest dobra wola i zrozumienie powagi chwili. Tych dwu rzeczy nietylko oczekujemy, ale i domagamy się musimy zarówno od delegatów, obradujących w Krakowie, jak i od ludzi, w których ręku spoczywa tymczasowe kierownictwo agent ligi. Do rozłamu pod żadnym warunkiem dopuścić nie wolno.

jest nam dostatecznie znany. Co przyniesie jutro — na to nie daje nam żadna strona uspakajającej odpowiedzi. Nie wzbudzą w nas ufności różowe horoskopy „ligowców”, ani też pewne siebie enuncjacje „prawowitej” władzy. Mimo pozorów, mosty nie są spalone, — droga do kompromisu pozostała jeszcze otwarta. Na nią też wkroczyć muszą obydwaj obozy w imię idei, która musi przyswiecać każdej pracy społecznej.

BOKS W KRAKOWIE

Klasa bokserów, których ub. niedzieli oglądał Kraków przedstawiała się bardzo korzystnie. W pierwszej parze stanęli dwaj członkowie Cracovii: Poraj i Janik (brat piorkowa). Po trzech rundach, różniczonej znaczną przewagą Poraja, sędzia ogłasza jego zwycięstwo na punkty.

Deniszowi nie dano twardszego partnera, w celu pokazania swej „roboty” w walce poważniejszej. Odszkodowaniem niejako za tę walkę było spotkanie następnego paru tej samej wagi Sнопек II (BKS.) i Mayer (I. p. s. k.). Sнопек okazał się szermierzem pierwszorzędnym, Mayer znów — przeciwnikiem twardym i ostrym. Mimo technicznej przewagi Sнопeka, Mayer ma w I-iej rundzie więcej ciosów celnych.

Walcę następną parę: Dzewoński — Mucha (oba Cracovia) prowadzona od początku w ostrem tempie. Nieznaczna przewaga uzyskuje Mucha. Znakomita para byli Wend (Mystowice 06, mistrz Polski z r. 1925 i mistrz wiii z r. 1926) i Kowolik (B.K. S. Katowice), obaj waga lekka. Kowolik przebiegał natychmiast do energicznej ofensywy. Znakomita technika nóg pozwala jednak Wendemu unikać skut- pów ciosów, z których niewiele tylko przyjął musiał. Widoczna taktyka defensywna Wendego, liczącego na „wy- pomowanie” przeciwnika. Druga runda przynosi o tyle zmianę, że Wendę przechodzi do energicznej kontrofensy, sprowadzając Kowolika do 4-eh do parturu. Niezrażony jednak ciosami Kowolik nietyko ładnie się broni, ale przechodzi nawet często do ofensywy, bijąc w Wendem parę ciosów. Runda wykazuje ogółem przewagę Wendę. Trzecia runda zaznacza się coraz silniejszą ofensywą Wendego, stanowiącym się jak najościwiej przejście do walki z bicia, w której wykazuje znaczną przewagę nad swym przeciwnikiem. Liczne sędziów nad leżącym Kowolikiem przerywa sędziemu gong, narzucając Wendemu tylko zwycięstwo na punkty.

Walcę następną wiciorzka I (BKS. Kr.) i Dzewoński (Crac.) przeszła energicznie i zakończyła się w 3-iej rundzie zwycięstwem pierwszego przez knock-out. Walcę parę wagi półśredniej byli Sier (BKS. Kat.) i Lustig (Crac.) Po tym zwycięstwie następuje bez- znaczące „młócenie” przeciwników, nie strasząc końca walki. Po drugiej rundzie przeciwnicy schodzą mocniej. „Młócenie” nie ustaje i w trzeciej rundzie, zakończonej wynikiem nierozstrzygniętym. W wadze średniej stanęli Denisz (BKS. mistrz Polski 1925 i Wiciorzka II (Crac.). Doskonale wytrwonawo Denisz zwyciężył po 35 sek. zwycięstwo przez knock-out. Szkoda, że

Szermierze polscy w Wiedniu

Ná zaproszenie austriackiego Amateur-Fechtverband, uchwalili Polski Zw. Szermierzy wysłać do Wiednia reprezentację, złożoną z trzech szermierzy. Ponieważ w grę wchodziły szable i florety — szpady nie było — zatem zastawienie musiało być w ten sposób przeprowadzone, aby wysłać 3 szermierzy, „robiących” przedewszystkiem jedną i drugą broń. Gdy równocześnie otrzymał Związek zaproszenie na międzynarodowy turniej do Pragi w marcu r. b., gdzie będą reprezentowane i szpady, zdecydował się wysłać do Wiednia pp. Gollinga, Friedricha i Papego, do Pragi zaś pp. mir. inż. Nussbauma, kap. Segę i por. Zabielskiego.

KOLARSTWO W KRAKOWIE

Zjazd towarzystw kolarskich wojew. krakowskiego odbył się dn. 13 b. m. Ustalono wspólny kalendarz sportowy. Sezon otworzy Klub Cyklistów w Trzebni już w dn. 3 kwietnia. „Cracovia” pod kierunkiem nowo obranego kapitana p. Maternowskiego zamierza urządzić kilka zawodów międzynarodowych na prawdziwie europejskim poziomie. Z ważniejszych terminów notujemy: 10 lipca odbędą się 3-ci doroczny klasyczny wyścig górski Kraków — Zakopane 100 km., urządzany stałe przez

Zjazd harcerski

Po całorocznej intensywnej pracy zarząd oddziału śląskiego zwołał w Katowicach swój doroczny sejmik, który odbył się dn. 12 b. m. przy licznym współudziale harcerzy i ich sympatyków oraz przedstawicieli władz i mi- łych gości. Nawet już i Warszawa zaczęła interesować się Śląskiem! Przy- byli bowiem wiceprezes naczelnictwa p. Sawicki, gen. sekretarz zw. p. Grzymalowski i naczelniczka głównej kwatery żeńskiej p. Falkowska. Goście ci wraz z generałami Horoszkiewiczem i dr. Zającem tworzyli przedjudium zjazdu, pod przewodnictwem inż. A. Kamieńskiego. Ze sprawozdania zebrani dowiedzieli się, że na Śląsku w harcerstwie zrzeszonych jest 4020 chłopców i 992 dziewcząt. Te 5000 harcerzy zorganizowano w 15 hufców męskich o 121 drużynach i 9 hufców żeńskich o 36 drużynach.

VI-ty konkurs „Przeglądu Sportowego”

Otwieramy nowy, 6-ty z kolei konkurs „Przeglądu Sportowego”. Poszczególne części rysunku należy wyciąć i ułożyć je tak, by dały obraz popularnej sceny sportowej. Czytelnicy znajdują wówczas przed sobą dwie postacie, znane wszystkim w Polsce sportowcom. Na naklejonym obrazku należy napisać kogo one przedstawiają. Za trafne rozwiązanie tego konkursu obrazkowego przeznaczamy 20 nagród: I-sza nagroda: Izytuw, II-ga: Igrzyska VIII Olimpiady, wspaniałe dzieło d-ra Polakiewicza, III-cia: półroczna prenumerata bezpłatna „Przeglądu” i 17-cie nagród książkowych. Odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 6-go marca r. b.



NOWY KLUB W PRZEMYSŁU

Założenie W. K. Legli W siedzibie słynnej Polonii przemysłowej — w pobliżu ciekli najsilniejszych zawodników polskich Polski utworzono nowo powstający klub sportowy pod nazwą Legia. W skład przedjudium honorowego klubu weszli: dr. O. K. X gen. bryg. Gąsienica, szef statku plk. S. G. Pomarański, dr. G. G. Schram. Zarząd klubu stanowią: ppłk. dr. Gąsienica, kpt. S. G. Daniec wiceprezes, kpt. Dyzkiewicz, mir. S. G. Szymanski, kpt. S. G. Gorgosz, por. Szymanski, por. Witkowski, por. Romanowski, por. Nenokolczycki, dr. Kowalik, dr. Fajrowicz, prof. Lech, prof. Dłubiński, por. rez. Pałac. Komisja rewizyjna: przew. dr. Zającem, czł. kowie mir. Borodziej, kpt. Gąsienica, por. Kietar, por. Rościszewski. Adres Legii: Przemysł ul. Grodzka Nr. 8. Dr. H. LEWIN NIECALA 12, telefon 51-19 choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa. Przyjmuję od 8 — 12 r. i od 3 — 9 w. Panie 2 — 3 W niedziele od 9 — 4

CO USŁYSZYMY NA KONGRESIE

Komisja II-go kongresu sportowego odbyła już kilka posiedzeń, na których ustalono definitywnie porządek dzienny kongresu. W szczególności na posiedzeniu następnym ma być wygłoszone następujące referaty: 1) prof. dr. Piasecki z Poznania — „Niebezpieczeństwo profesjonalizmu w sporcie”, 2) ks. Kazimierz Lubomirski — „Przygotowanie Polski do Olimpiady 1928 r.”, 3) plk. J. Ulych — „Ustawodawstwo o wychowaniu fizycznym i sporcie w związku z organizacją władz powołanych do opieki nad sportem i ich ciał doradczych”, 4) dr. Władysław Dybowski ze Lwowa — „Sport a zdrowie”, 5) dr. Władysław Osmólski z Poznania — „Ogólny referat o sporcie”, którego bliższy tytuł podany będzie późn. e. Ponadto na posiedzeniu plenarnym strzeżone będą uchwały komisji. Na posiedzeniach komisyjnych wygłoszone będą następujące referaty: 6) dr. Mieczysław Orłowicz — „Postulaty administracyjne i finansowe sportu”, 7) dr. Eugeniusz Piasecki i dr. Władysław Dybowski — „Oznaka sportowa”, 8) referent, wyznaczony przez sekcję wychowania fizycznego T. N. S. W. — „Sport w szkole”, 9) referent, wyznaczony przez P. Z. dziennikarzy sportowych (prawdopodobnie p. Marjan Raszke) — „Prasa i literatura sportowa i jej postulaty”, 10) sport w wojsku (referent będzie późn. e. wyznaczyony), 11) Kazimiera Muszalska — „Propaganda i organizacja sportu wśród kobiet”. Doroczne walne zgromadzenie Z. Z. odbędą się w niedzielę, dnia 27 marca r. b.

# XX-lecie Pogoni lwowskiej

## Na marginesie zawodów jubileuszowych

Mistrzostwo narciarskie Lwowa stało się godnością nielada. Ubiegają się o nie nie tylko jak o powagę, to też tytuł mistrza kolebki polskiego narciarstwa podnosi się stał w walorze. Przed rokiem — Stolpe, dziś — Lindström, a za rok?... Kto wie? — może jakiś Rattay, Wende, Diok lub Purkert, a może nawet sam najmiłośniej nam panujący Tullin Thams? Kto wie?

W każdym razie dobrze się stało, iż był u nas kiedyś trenerem p. Stolpe. I to trenerem nie od gadania, lecz samostannego czynu. Przyjechał tedy p. Stolpe przed rok do Lwowa, popatrzył i... ozdobił się tytułem mistrza naszego grodu. Nie umieliśmy wówczas ocenić nawet znaczenia tego faktu, który najmniej spodziewanej w świecie skolarzył skromne nasze interesy narciarskie z możnymi potentatami północy. Zdobył przez Stolpego mistrzostwo Lwowa należyto nie jako na Szwedów moralny obowiązek zajęcia się bliżej tą konkurencją i bronią w przyszłości swego wzmocnionego stanu posiadania.

We Lwowie opowiadano sobie, że P.Z.N. widziałby Szwedów chętniej w Krynicy, jednak oni sami podobno parli

do uczestnictwa w konkurencji lwowskiej.

Z tego stanowiska więc rzecz biorąc, ocenili musimy zwycięstwo Szwedów, jako objaw dodatni, gdyż przyczyniło się do wzmocnienia zadzierzgniętych węzłów i utrzymania stałego kontaktu. Przyjdzie to tem łatwiej, iż goście czuli się u nas — jak powiedział nowopieczony mistrz nasz Lindström — „diabelnie dobrze!”

Tegoroczne mistrzostwa narciarskie Lwowa miały szczególnie uroczysty charakter. Były one bowiem początkiem uroczystości jubileuszowych z okazji dwudziestolecia Pogoni.

Dwadzieścia lat — to w sporcie polskim potężny szmat czasu! Historia Pogoni — to rozdział historii sportu polskiego. Niebiesko-czerwony szlak wije się szeroką wstęgą przez dzieje ruchu naszego, rozgłaszając ślad swój we wszystkich kierunkach.

Jubileusz nasz jest w tem szczęśliwym położeniu, iż z zadowoleniem spoglądać może na swą pionierską pracę, która wydaje jak najlepszy plon.

Notabene mistrzowski klub piłkarski Polski dysponuje obecnie dogodnym lokalem z wielką salą, umożliwiającą nie tylko przeprowadzanie ćwiczeń, ale i urządzanie większych zabaw. Wbrew dotychczasowej tradycji zdecydowano się tym razem przyczynić do świetnego bankietu w hotelu Krakowskim i urządzić uroczyste zakończenie zawodów na własnym podwórku. Zabawa, jaka się rozwinęła po rozdaniu nagród i skromnej kolacji urzędowej dla zamieszanych zawodników i uczestników rajdu narciarskiego Suwaki — Howerla, stała na rzadko sympatycznym poziomie. Przez cały czas panował serdeczny sportowy nastrój. Witania na cześć gości, zwycięzców i organizatorów nie było końca.

Należałoby sobie jedynie życzyć, by tego rodzaju zebrania, ułatwiające wzajemne zapoznanie się i nawiązanie sil-

niejszych węzłów, miały jak najczęściej miejsce. Kto wie, czy wtedy w naszym ruchu sportowym nie zapanuje zgoda inna, czystsza atmosfera.

Na zakończenie, wywiązując się z przyrzeczenia danego Stolpem, Lindströmowi i Carlsenowi, składamy w ich imieniu z tego miejsca szczerze podziękowanie wszystkim sportowcom Lwowa, a w szczególności L.K.S. Pogoni, za serdeczne przyjęcie i żywe objawy sympatii z jakimi spotykali się na każdym kroku.

N. S.

# Za kulisami walk zapaśniczych

## Turniej o mistrzostwo Europy w Warszawie

Do rozpoczęcia przed trzema tygodniami w Cirku warszawskim międzynarodowego turnieju zapaśniczego o tytuł mistrza Europy na rok 1927 i nagrody pieniężne w sumie 12000 złotych zgłosiło się około 30 atletów.

Nie wszyscy jednak dotychczas przybyli, głównie z powodu trudności otrzymania wiz wjazdowych.

Pierwszorzędne siły uczestników dotychczasowych, (o których pisał w Nr-ze 7 „Przeglądu Sp.” mistrz Pyłasiński) zostaną w czasie najbliższym

dopełnione przez kilku pierwszorzędnych zapaśników.

Tak więc w drodze znajdują się jeszcze atleci, znani w Warszawie z poprzednich turniejów: Kornatz (Niemcy), Karsch (Nelsonista, obrzym z gór Harcu) i Steurs (Belgia).

Nie przybędzie natomiast zapowiadany herkules węgierski Janos Czaja. Atleci ten, właściciel ruchomego Cirku na Węgrzech nie zdołał uzyskać wizy w konsulacie polskim w Budapeszcie — mimo interwencji M. S. Z. w Warszawie. Zarzuty musiały być więc poważne.

Nie przybędzie także ulubieniec galerii cyrkowej obrzym Pinecki z Poznania.

Ten „król nolsona” odbyć musi poważną kurację, aby podleczyć chore serce i wyczerpane nerwy.

Nie zobaczy też już Warszawa nigdy słynnego na cały świat zapaśnika czeskosłowackiego Fristenyego: wycofał się on już z areny i osiadł na roli w pobliżu Złotej Pragi. Za propagandę czeską — rząd czeskosłowacki, wykonywując reformę rolną, nadał mu ośrodek pięknych dóbr hrabiogo Lichtenstajna z pałacikiem, inwentarzem itd.

Nie przedko też zobaczymy wielokrotnego mistrza świata zapaśnika estońskiego Jaago, który na kilka lat związał się kontraktem ze szkołą atletów w Madrycie. Jaago pełni tam funkcję trenera.

Zapewne zaciekawi naszych Czytelników jak organizuje się turniej zapaśniczy?

Organizacją zajmują się wyłącznie fachowcy. W turnieju obecnym — p. Arnold.

Impresarjo zgłasza się w centrall związków w Berlinie i zawiadamia zarząd o zamiarze zorganizowania turnieju.

Związek przedkłada mu wówczas listę wolnych atletów, przyczem układa ją tak, aby narodowość kandydatów była możliwie różnorodna. Po dokonaniu

niut wyboru atletów, związek wyznacza jednego z nich na stanowisko komisarza, który musi dbać o ściśle wykonywanie zawartej umowy i opiekować się atletami. Komisarzem takim w turnieju obecnym jest Augustyn Bryła.

Wówczas dopiero następuje zawarcie specjalnej umowy ze związkiem i „konwencji”.

Przedsiębiorca obowiązany jest złożyć w związku całkowitą sumę, przez znaczną na nagrody pieniężne.

Otrzymane pieniądze przedsiębiorca otrzymuje czeki związkowe, które płaci nagrody. Związek od nagrodzonych pobiera prowizję 10 procentów.

Wynagradzanie atletów ustalane jest przeważnie na zasadzie kontraktów z turniejów poprzednich. Wynagrodzenie to określone jako „diety” waha się od 30 do 100 złotych dziennie.

Atleci, w myśl obowiązującego ich regulaminu muszą okazywać bezwzględne posłuszeństwo swemu komisarzowi i ściśle trzymać się przepisów statutu. Jeżeli zapaśnik zawodowy użyczył, inwalidą, to związek płaci mu dożywocie, a po śmierci atlety najbliższa jego rodzina pobiera emeryturę



**WŁADYSŁAW CZECH**  
brat słynnego Bronisława Czecha, zajął 4-sze miejsce w 30 km. biegu narciarskim w Zakopanem

### Jak pracują w szkołach łódzkich

Najbardziej ożywione życie sportowe wykazują szkoły średnie okręgu łódzkiego. Dzieki energii Zarządu Sekcji Wychowania Fizycznego Związku Zawodowego Nauczycielstwa, ruch ten ciągle się potęguje, ogarniając coraz liczniejsze zastępy młodzieży męskiej i żeńskiej.

Na pierwszym miejscu z umiłowanych zajęć sportowych znajdują się gry: piłka siatkowa i koszykowa.

Sobotnie i niedzielne spotkania drużyn szkolnych na sali Niemieckiego Gimnaz. bądź też Zgromadzenia Kupców, są najprzyjemniejszymi chwilami tygodnia i liczone zebrane młodzieży.

Ze sportów należy wymienić w pierwszym rzędzie lekką atletykę, która jakkolwiek nie zajmuje tak potężnych zastępów ćwiczących, jak gry, ale ma też dużo zwolenników.

Obecnie kierownicy są zajęci pracą nad przygotowaniem programu „Święta Sportowego”, które ma być przeprowadzone przy końcu roku szkolnego. Przewidywana jest lekcja ćwiczeń metodycznych systemu Ling'a i Bukha, ćwiczenia pokazowe w zastępach, oraz gry i zawody lekkoatletyczne. Szczególnego opracowania programu podjęła się komisja pod przewodnictwem wizytatora Polomskiego.

Z ostatnich zdobywców Łodzi sportowej podkreślić należy uruchomienie nauki pływania w Szkole gimnastyki i sportów. Instruktorami są pp. Chelmiński i Robakowski. Nauka jest prowadzona w basenie kąpielowym. Nieliczne początkowo zastępy zwolenników pływania powiększają się z dnia na dzień. Daje to Oprócz pływania Szkoła powyżej wspomniana znacznie prowadzi lekcje gimnastyki, boks i szermierki w nowo-urządzonych salach szkół powszechnych.

Pomimo prac w organizacjach kierownicy ćwiczeń cięśliwych nie zaniedbują także swych studiów. Obecnie jest prowadzony kurs uzupełniający dla nauczycieli i nauczycielek, po wysłuchaniu którego odbędzie się w Poznaniu kurs wyższy.



**GOLLING**  
słynny szermierz polski brał udział w międzynarodowych zawodach w Wiedniu

do uczestnictwa w konkurencji lwowskiej.

Z tego stanowiska więc rzecz biorąc, ocenili musimy zwycięstwo Szwedów, jako objaw dodatni, gdyż przyczyniło się do wzmocnienia zadzierzgniętych węzłów i utrzymania stałego kontaktu. Przyjdzie to tem łatwiej, iż goście czuli się u nas — jak powiedział nowopieczony mistrz nasz Lindström — „diabelnie dobrze!”

Tegoroczne mistrzostwa narciarskie Lwowa miały szczególnie uroczysty charakter. Były one bowiem początkiem uroczystości jubileuszowych z okazji dwudziestolecia Pogoni.

Dwadzieścia lat — to w sporcie polskim potężny szmat czasu! Historia Pogoni — to rozdział historii sportu polskiego. Niebiesko-czerwony szlak wije się szeroką wstęgą przez dzieje ruchu naszego, rozgłaszając ślad swój we wszystkich kierunkach.

Jubileusz nasz jest w tem szczęśliwym położeniu, iż z zadowoleniem spoglądać może na swą pionierską pracę, która wydaje jak najlepszy plon.

Notabene mistrzowski klub piłkarski Polski dysponuje obecnie dogodnym lokalem z wielką salą, umożliwiającą nie tylko przeprowadzanie ćwiczeń, ale i urządzanie większych zabaw. Wbrew dotychczasowej tradycji zdecydowano się tym razem przyczynić do świetnego bankietu w hotelu Krakowskim i urządzić uroczyste zakończenie zawodów na własnym podwórku. Zabawa, jaka się rozwinęła po rozdaniu nagród i skromnej kolacji urzędowej dla zamieszanych zawodników i uczestników rajdu narciarskiego Suwaki — Howerla, stała na rzadko sympatycznym poziomie. Przez cały czas panował serdeczny sportowy nastrój. Witania na cześć gości, zwycięzców i organizatorów nie było końca.

Należałoby sobie jedynie życzyć, by tego rodzaju zebrania, ułatwiające wzajemne zapoznanie się i nawiązanie sil-

### NOWY SUKCES LINDSTRÖMA

#### 7-mio km. bieg narciarski we Lwowie

Trzeci dzień zorganizowanych przez Pogon zawodów narciarskich był godnym zakończeniem tej udanej imprezy. Na ostatni punkt bogatego programu złożył się 7-mio kilometrowy bieg z przeszkodami o memorialu s. p. Tomickiego.

Ponieważ konkurencja ta otwarta jest jedynie dla zawodników lwowskich, Szwedzi i zakopianicy startowali poza konkursem.

Ponieważ w Szwecji nie są znane biegi z przeszkodami, wzbudził on u gości skandynewskich wielkie zainteresowanie. Na starcie znalazła się tym razem cała ekspedycja łącznie z Carlssonem, który przyszedł już do siebie po sobotniej kontuzji i miał możność wykazać swe wielkie walory.

Wyniki uzyskano następujące:

**Klasyfikacja ogólna:** 1) Lindström (Szwecja) 32,31 sek., 2) Carlsson (Szwecja) 32,41, 3) Witkowski (Cz.) 33,25, 4) Jakubowski (K. T. N.) 33,56, 5) Motyka (S. N. T.) 34,04, 6) Stolpe (Szwecja) 34,49, 7) Rzepecki (Pogoni) 37,26, 8) Blauth (A. Z. S.) 37,28, 9) Kuras (S. N.

T. T.) 37,28, 10) Krzywobłocki (Pogoni) 38,19, 11) Mielicki (Sokol) 38,41, 12) Bernas (A. Z. S.) 38,57, 13) Babczyński (A. Z. S.) 40,51, 14) Janowski (A. Z. S.) 41,50, 15) Trojanowski (Cz.) 42,37.

**Wyniki kombinacji o memorialu:** 1) Witkowski 20 pkt., 2) Jakubowski 19,75 pkt., 3) Rzepecki 17,875, 4) Blauth 17,875, 5) Bernas 17,125.

Pogoni, impreza tej miary, jaką były zawody narciarskie, godnie uczła swój jubileusz 20-lecia istnienia, a doskonała i celowa organizacja strony technicznej zawodów dopełniła całości.

### SPORT W STANISŁAWOWIE

#### Przegląd ogólny przed sezonem r. 1927

Najpopularniejszym sportem w Stanisławowie jest piłka nożna. Gre te uprawia szereg drużyn B i C-klasowych. Mistrzem klasy B na rok 1926/7 została Rewera. Młodzi gracze tej drużyny są fizycznie i technicznie rozwinięci, to też Janina zloczowska tylko z trudem i niemalą dozą szczęścia w półfinale wygrała z Rewerą 2:1 i 2:0. Sokół, który obsadził drugie miejsce, poprawił się znacznie w zeszłym sezonie i będzie groźnym konkurentem w przyszłych rozgrywkach. Za nim idzie ambitny Hakoah, a na szarym

końcu znajduje się Sokół ze Śniatynia, który spada do kl. C.

Mistrzem kl. C została „Stanisławowia”, która w finale pokonała dwa krotnie Z. K. S. Zloczów wchodzi do klasy B na miejsce Sokola Śniatynskiego.

Klasę robotniczą reprezentują: Admira i Jedność, wojskowa zaś — 48 p. p., 11 p. a. p., 6 p. ul., 6 d. a. k.

Lekka atletyka uprawiana prawie wszystkie drużyny, przyczem prym wodzi Sokół, który osiągnął b. ładne wyniki.

W kolarstwie corocznie odbywają się imprezy.

Czołowym kolarzem Stanisławowa jest Gerber z Hakoah.

Mistrzostwo Stanisławowa w tenisie na rok 1926/27 zdobył p. Falk (Hakoah) i p. Niemcewiska.

Gimnastykę uprawiają specjalnie kluby Sokół i Hakoah, które urządzają kursy w specjalnych salach na ten cel przeznaczonych.



**SZCZEPAN WITKOWSKI**  
najlepszy długodystansowiec lwowski zwyciężył ostatnio we Lwowie w marjażu s. p. Tomickiego

### ROZMAITOŚCI

**TARNÓW**  
Tarnów posiada 4 ślizgawki publiczne: Samsoni, Harczerzy, Głowackiego i staw, w pobliżu kolei. Należy również wymienić b. dobrą ślizgawkę gimnazjum II, urządzoną przez uczniów, staraniem prof. Cholewickiego.

W jeździe figurowej celuje dr. Schtzer, który z zapałem wiatemnicza w trudne arkana tego sportu młodzieży. Niestety, ciągle odwilże nie pozwoliły na rozgrywanie w r. b. zawodów tak w jeździe figurowej jak i szybkiej.

Hokej jest sportem nieznanym, a narciarstwo uprawia tylko garstka osób, chociaż za miastem znajdują się bardzo podatne tereny. Największym powodzeniem cieszy się saneczkarstwo, uprawiane z zamiłowaniem przez szereg warszwy młodzieży.

**KURS BOKSERSKI**  
Z dniem 7.2 r. b. uruchomiony zostanie przez ośr. wych. fiz. „Wilno” w Wilnie, pierwszy kurs bokserski.

Kurs obliczony jest na 40 — 50 uczestników.

W kursie tym wezmą udział uczniowie szkół zawodowych członkowie klubów sportowych oraz niestowarzyszeni. Zajęcia na kursie będą się odbywać 3 razy tygodniowo po 1 godzinie.

Kierownictwo kursu objął por. Lubicz-Nyecz.

**ŻEGLARSTWO LODOWE W CHOJNICACH**  
Sport żeglarski jest uprawiany na malowniczo romantycznym jeziorze Charzykowskim pod Chojnicami z dużym zacięciem sportowem.

Klub żeglarski w Chojnicach posiada również jachty lodowe, na których można osiągnąć szybkość do 100 km. na godzinę.

**WIĘŚCI Z GRODU PRZEMYSŁAWA**  
W Przemyślu są dwa tylko towarzystwa uprawiające sporty zimowe. Pierwszym jest Przemyskie Towarzystwo Narciarzy, a drugim — W. K. S. Legia, które w zimie uprawia narciarstwo i łyżwiarstwo, zaś wieczorami w sali rycerskiej kasyna garnizonowego — szermierkę, oraz ping-ponga.

Menczak Stefan, gracz I-szej drużyny Polonii przemyskiej, pozostający w służbie wojskowej, został przeniesiony do Torunia.

Mimo młodego wieku był on godnym partnerem starych swych kolegów, jak: kpt. Dobrzański, Schwarz, Complik, Wochanka, Hurta, Mgieł, Wolfsthal, Hubariwie i wielu innych.

Brał on udział w wszystkich zawodach Polonii z pierwszorzędniemi drużynami krajowemi i zagranicznymi, nadto wstawiano go też zawsze do reprezentacji Przemyśla.

### KURSY SZERMIERCZE W WILNIE

Z dniem 31 stycznia r. b. otwarty został w Wilnie pierwszy kurs szermierczy (szermierka na szabie), zorganizowany przez ośrodek wych. fiz. „Wilno” dla młodzieży szkolnej, członków klubów sportowych i stowarzyszeń p. w.

W kursie bierze udział 100 z górą uczestników, a w tej liczbie 50 uczniów szkół średnich i szkoły handlowej (gimn. Lelewela, Mickiewicza, Stowackiego, Z. Augusta, Szkoła Handlowa), 20 harcerzy, 20 członków Ak. Zw. Sp. i 10 członków W. K. S. „Pogoni”.

Zajęcia na kursie prowadzone są 3 razy tygodniowo po 2 godziny.

Kierownikiem kursu jest por. Lubicz-Nyecz, wykwalifikowany i rutynowany szermierz, któremu do pomocy przydzieleni zostali instruktorzy podoficerowie, absolwenci C. S. G. i Sp. sierż. Kruk (85 p. p.), sierż. Klaput (5 p. p. L.) i kapr. Tomaszewski (6 p. p. L.).

Wśród różnorodnych dziedzin sportu, uprawianych na szerokim świecie, niezwykle pasjonują widzów nie których krajów wyścigi rysaków na lodzie. Przelancowano je do Europy z Rosji, gdzie w wielu miastach wyścigi rysaków uprawiane były w sezonie letnim zamast naszych wyścigów konych.

Dziś poza Austrią i Niemcami wypełniają one wielką część corocznego programu zimowego w St. Moritz, gdzie bogaci kuracjusze z całego świata zgrywają się na nich równie dobrze jak w Longchamps na wyścigach konych, czy w Monte Carlo — na rulecie.

Ich stronę emocjonalną porównać można do chodu w

lekkiej atletyce, gdzie niemal każdy widz zadaje sobie pytanie: pogo tak się spieszyć idąc, kiedy bieć mogłoby z tą szybkością zupełnie bez wysiłku.

To też umiejętność prowadzenia rysaka polega właśnie na tem, aby nie wprowadzić go w galop. Gdy koń trzykrotnie przejdzie w galop za wodnik jest automatycznie dyskwalifikowany.

Na fotografii załączonej widzimy zaciętą walkę, rozgrywaną na finiszu między trzema rybakami na jeziorze w St. Moritz.

Jeździec ostatni wstrzymuje właśnie konia, który poniesiony temperamentem chciał powiększyć swą szybkość — zapomnąc przejścia z klusą w galop.

**WIEŚCI Z GRODU PRZEMYSŁAWA**  
W Przemyślu są dwa tylko towarzystwa uprawiające sporty zimowe. Pierwszym jest Przemyskie Towarzystwo Narciarzy, a drugim — W. K. S. Legia, które w zimie uprawia narciarstwo i łyżwiarstwo, zaś wieczorami w sali rycerskiej kasyna garnizonowego — szermierkę, oraz ping-ponga.

Menczak Stefan, gracz I-szej drużyny Polonii przemyskiej, pozostający w służbie wojskowej, został przeniesiony do Torunia.

Mimo młodego wieku był on godnym partnerem starych swych kolegów, jak: kpt. Dobrzański, Schwarz, Complik, Wochanka, Hurta, Mgieł, Wolfsthal, Hubariwie i wielu innych.

Brał on udział w wszystkich zawodach Polonii z pierwszorzędniemi drużynami krajowemi i zagranicznymi, nadto wstawiano go też zawsze do reprezentacji Przemyśla.

### Mistrzostwa hokajowe Wilna

„Wilja” bije „Pogoni” 2:1 (0:1)

I Wilno doznało wreszcie do finału mistrzostw hokejowych. Główną uwagą skupia się na decydującym spotkaniu 2 pretendentów do mistrzostwa „Pogoni” i „Wilji”, to też mecz „Pogoni” — „Strzelec”, poprzedzający finał — przedświadczył, że Drużyna „Pogoni” miała b. łatwe zadanie, gdyż przeciwnik jej poza pierwszym kwadransiem gry nie był w stanie sprostać swemu zadaniu i uległ w fantastycznym stosunku 22:0. Największy zdale się kłopot podczas tego meczu miał sędzia z zapisywaniem spływających się jak z rogu obfitości bramek.

Tak więc po odpadnięciu Koła Sp. Mickiewicza i Strzełca spotkali się w finale główni rywale: „Pogoni” i „Wilja”.

Decydujący ten mecz odbył się w dniu 13.2 r. b. i przyniósł nieznaczne zwycięstwo „Wilji” w stosunku 2:1 (0:1).

Pierwszy okres gry upłynął pod znakiem lekkiej przewagi „Pogoni”, wniezionej zdobyciem jednej bramki przez Sztynińskiego (Pogoni), natomiast w miarę przedłużania się meczu „Wilja” zaczęła brać stopniowo górę nad swym przeciwnikiem, który silnym tempem przeciwnikiem. Fatalny błąd bramkarza „Pogoni” spowodował na 4 m. przed końcem meczu wyrównanie „Wilji” (Godlewski II). Decydująca o zwycięstwie „Wilji” bramka padła po 2-krotnym przedłużeniu gry ze strzału Godlewskiego II.

Z drużyny „Wilji” wyróżnili się: bramkarz Witkiro, obrońca Weysenhoff, oraz napastnicy Sokoliński i Godlewski II.

Z „Pogoni” najlepszy był środkowy napastnik Sztyniński. Mistrzostwo Wilna w hokeju lodowym, oraz puchar, jako nagrodę przechodnią na rok 1927 zdobyła „Wilja”. Sędziował por. Herhold.



Wśród różnorodnych dziedzin sportu, uprawianych na szerokim świecie, niezwykle pasjonują widzów nie których krajów wyścigi rysaków na lodzie. Przelancowano je do Europy z Rosji, gdzie w wielu miastach wyścigi rysaków uprawiane były w sezonie letnim zamast naszych wyścigów konych.

Dziś poza Austrią i Niemcami wypełniają one wielką część corocznego programu zimowego w St. Moritz, gdzie bogaci kuracjusze z całego świata zgrywają się na nich równie dobrze jak w Longchamps na wyścigach konych, czy w Monte Carlo — na rulecie.

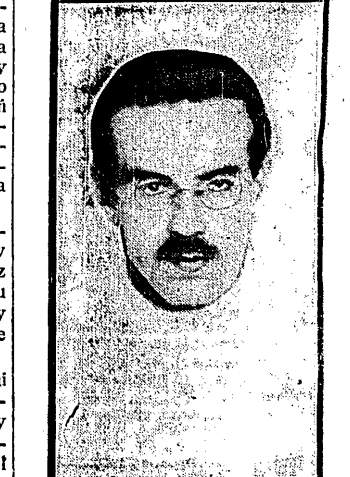
Ich stronę emocjonalną porównać można do chodu w

lekkiej atletyce, gdzie niemal każdy widz zadaje sobie pytanie: pogo tak się spieszyć idąc, kiedy bieć mogłoby z tą szybkością zupełnie bez wysiłku.

To też umiejętność prowadzenia rysaka polega właśnie na tem, aby nie wprowadzić go w galop. Gdy koń trzykrotnie przejdzie w galop za wodnik jest automatycznie dyskwalifikowany.

Na fotografii załączonej widzimy zaciętą walkę, rozgrywaną na finiszu między trzema rybakami na jeziorze w St. Moritz.

Jeździec ostatni wstrzymuje właśnie konia, który poniesiony temperamentem chciał powiększyć swą szybkość — zapomnąc przejścia z klusą w galop.



**PAPEE**  
jeden z najlepszych techników florety uczestniczył w wiedeńskim turnieju szermierczym